Dziś 20 stron

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WYDANIE V, IV, III, II, I.

Rok XX. Kraków, sobota 21 sierpnia 1937 Nr. 231

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 7-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Kryzys na Radzie Agencji Żydowskiej

Exodus Warburga i jego grupy z posiedzenia komisji politycznej

Zurych, 20. 8. ŻAT. Późną nocą na posiedzeniu komisji politycznej Rady Agencji Żydowskiej doszło do incydentu, który spowodował opuszczenie posiedzenia przez grupę niesyjonistów amerykańskich, z Warburgiem na czele. Komisja miała przystąpić do głosowania, mając przed sobą dwie rezolucje, z których jedna akceptowała rezolucję większości Kongresu Syjonistycznego, a druga omawiała koncepcję państwa dwunarodowego. Warburg prosił o odroczenie głosowania do piątku, gdyż grupa jego — jak oświadczył — jest w toku rozmów z drem Weizmannem i rozmowy te, być może, pozwolą na uzgodnioną rezolucję.

Przewodniczący komisji prof. Speyer z Brukseli nie uwzględnił dezyderatu Warburga i zarządził głosowanie, wobec czego na znak protestu Warburg i niesyjoniści amerykańscy opuścili posiedzenie. W ich nieobecności jednomyślnie przyjęto rezolucję akceptującą uchwałę większości kongresowej.

Prof. Bentwich zgłosił rezolucję uzupełniającą w sprawie wyboru komisji, celem nawiązania rokowań z Arabami o stworzenie pokojowych stosunków w niepodzielonej Palestynie. Głosowanie nad tą rezolucją odroczono runku uzyskania jej zgody na przyznanie niesyjonistom w organach Agencji Żydowskiej równej ilości mandatów.

Komisja organizacyjna uchwaliła dziś jednomyślną rezolucję polecającą Egzekutywie utworzenie w ciągu najbliższych trzech miesięcy komisji, której zadaniem będzie dokonanie w statucie Agencji Żydowskiej zmian zgodnych z nowym stanem rzeczy. Uchwały komisji statutowej podlegać będą zatwierdzeniu najbliższej sesji komitetu administracyjnego Agencji Żydowskiej. Odnośna rezolucja komisji organizacyjnej przedstawiona będzie na sobotnim plenarnym posiedzeniu.

Incydent zażegnany

Dziś wieczór zamknięcie sesji. -- Kompromisowa rezolucja -- zgodna z treścią uchwały większości Kongresu

Zurych, 20. 8. ŻAT. Zapowiedziane na dziś końcowe plenarne posiedzenie Rady Agencji Żydowskiej zostało odroczoen do soboty wieczór na skutek wczorajszego incydentu na komisji politycznej. Powstały na skutek tego incydentu kryzys został jednak w ciągu dnia dzisiejszego prawie całkowicie zlikwidowany w wyniku odbytych rozmów dra Weizmanna z Warbugriem.

Po wyjaśnieniu sytuacji posiedzenie końcowe Rady wyznaczono na sobotę wieczór. Jak zapewniają, amerykańscy niesyjoniści uważają incydent za zlikwidowany. Mówią, że także syjoniści wyrazili niezadowolenie z powodu zadrażnienia spowodowanego zresztą nie na skutek rozbieżności zasadniczych, lecz ze względów formalnych W międzyczasie jest opracowywana rezolucja kompromisowa, która będzie przedstawiona w sobotę na plenum. Wysiłki około sformułowana rezolucji politycznej idą w kierunku znalezienia redakcji, na którą zgodziłby się mogli zarówno syjoniści jak i niesyjoniści. Pewnym jest w każdym razie, że rezolucja kompromisowa nie będzie zawierała żadnych zaleceń czy stwierdzeń, któreby odbiegały od rezolucji większości Kongresu Syjonistycznego.

Jak komunikują, dr Weizmann w toku dzisiejszej rozmowy z Warburgiem przyrzekł wpłynąć na syjonistyczną część Agencji w kierunku uzyskania jej zgody na przyznanie niesyjonistom w organach Agencji Żydowskiej równej ilości mandatów.

Narady nad kompromisem

Zurych, 20. 8. (ŻAT). Pod przewodnictwem Warburga odbyła się dziś konferencja amerykańskich i angielskim niesyjonistów, na której poddano dyskusji projekt rezolucji politycznej, która jako uzgodniona z obydwoma odłamami, ma być w sobotę wieczorem poddane pod głosowanie plenum.

Jak zapewniają, konferencja odbyła się w atmosferze pojednawczej i biorą w niej udział niesyjoniści amerykańscy z niektórych krajów zachodnio-europejskich, podczas gdy niesyjoniści wschodnio-europejscy godzą się bez zastrzeżeń na rezolucję większości syjonistycznej.

Posiedzenie komisji politycznej zostało na życzenie Mizrachi przerwane w piątek przed wieczorem i wznowione będzie w sobotę wieczorem na krótko przed otwarciem końcowego posiedzenia porannego.

Dr. Magnes opuścił dziś Zurych i wyjechał do Paryża.

35 kilometrów od Santanderu

znajdują się czołowe oddziały powstańców

Paryż, 20. 8. PAT. Korespondent Havasa na froncie Santanderu donosi, że dziś o świcie wojska powstańcze podjęły dalszy marsz naprzód. Prawa kolumna minęła już Molledo i zbliża się do Las Apenas, w pobliżu którego krzyżują się dwa szlaki komunikacyjne, ciągnące się z Burgos i z Pallencia do Santanderu. Oddziały powstańcze zajęły również miasto Arriela, gdzie znajdują się rezerwuary, zaopatrujące Santander w wodę. Z miejscowości tej jest wszystkiego 18 klm do Torre Lavega. Na lewym skrzydle czołowe oddziały powstańcze doszły do doliny rzeki Pas i znajdują się w odległości 35 klm od Santanderu.

Lotnicy, którzy dokonali szeregu wywiadów w ostatnich dniach, stwierdzili, że w północnej części prowincji szerzy się prawdziwa panika. Oddziały nieprzyjacielskie znajdują się w bezładnym odwrocie.

Bilbao, 20. 8. PAT. Radio Espana donosi z frontu Santander, iż wojska powstańcze otoczyły znaczne siły rządowe, liczące około 18 tys. żołnierzy. Wielu spośród nich poddało się, większość jednakże znajduje się jeszcze w górach, okrążonych przez kolumny powstańcze.

Asturyjscy górnicy wycofując się w wielu miejscach wysadzili wejścia do kopalń.

Wojska powstańcze posuwają się ciągle na przód i znajdują się obecnie w odległości 25 klm od Reinosa i 20 klm od Torre Lavega. Od początku ofensywy na tym odcinku, wojska powstańcze zajęły 1500 klm kw. bardzo trudnego terenu górzystego.

Bayonne, 20. 8. PAT. Podróżni, którzy przybyli wczoraj do Bayonne na pokładzie jednego ze statków z małego portu Requejada, położonego w pobliżu Santander oświadczyli, że wojska powstańcze posuwają się metodycznie naprzód i że zajęcie miasta jest kwestią najbliższych dni. W Santander panuje rozpaczliwa sytuacja z powodu zupełnego braku środków żywności.

I. SCHWARZBART

„Rzeczywistość się pomału — w świat przemienia ideału"

ZURYCH, 18 sierpnia.

Gdyby Rada Agencji żydowskiej była częścią integralną — organizacji syjonistycznej, powiedziałbym: Kongres to — Izba posłów, Rada — to Senat.

Nastrojowo narzucało mi się to wrażenie kiedy dziś przed południem znalazłem się na średniej sali „Tonhalle" podczas uroczystego otwarcia sesji Rady. Na pierwszy rzut oka — obraz Senatu. Nie tylko wiek, ale i habitus osób, przeważających na sali składa się na to wrażenie.

Na estradzie w pierwszym rzędzie wprawdzie sami nasi znajomi, z Kongresu: cała Egzekutywa syjonistyczna. Nie wiem, dlaczego akurat nie widziałem wśród niej dwóch niesyjonistycznych członków Agencji: Senatora i Hextera. Na krześle prezydialnym: lord Melchett. Widzę w tym rzędzie tylko jeszcze profesora prawa międzynarodowego z Brukselli, sławnego uczonego Herberta Speyera...

Ale na sali w pierwszych rzędach — nowe twarze: oto pan Goldsmit, potentat finansowy Belgii, gen. dyrektor Heinrich z Zagrzebia, prof. Sorbony Weil - Halle, generalny konsul turecki w Jugosławii Maric, mąż zaufania **Feliksa Warburga**, sędzia Baker, plutokrata szwajcarski Dreyfus - Brodzki, dalej — sławny pisarz żydowski Szalom Asz, przywódca żydostwa niemieckiego rabin dr Back, sen. prof. Schorr z Warszawy, dr. Popper z Pragi i wielu innych...

Sami senatorowie...

Feliksa Warburga, centralną postać niesyjonistycznej — setki zoczyłem dopiero później... Czy to przypadek, że i jego nie było widać przy stole prezydialnym?

Syjonistyczni delegaci — skromnie w tyle....

Wielki portret Herzla i dwie chorągwie — syjonistyczne zakrywają prawie całkiem tylną ścianę sali i rzucają się w oczy, o wiele silniej niż na bardzo wielkiej sali Kongresu...

Nie zapomniano ich dziś umieścić, jak to się stało w roku 1929, podczas inauguracji Rady Agencji. Powstał wtedy ostry zgrzyt na sali.

Osiem lat upłynęło od owej chwili, kiedy zawarty został sojusz syjonistów z „niesyjonistami" dla Palestyny?

Czułem się obco na tej sali... Może bardziej niż wtedy.

Nie mogę pojąć, po co, dlaczego ten podział. Dlaczego ci notable, w których w gruncie rzeczy bije żywo serce żydowskie, dlaczego oni odgraniczyli się od idei naszej słowem: „nie". Dlaczego pracują dla Syjonu a nazwali się — niesyjonistami... Odczuwam nazwę w tym tu zespole za obelgę, za potwarz...

Dlaczego?

Jakieś głębokie nieporozumienie dzieli tę salę na dwie połowy.

Kiedy przed 8 laty, tu w tym gmachu, na wielkiej sali w obecności Alberta Einsteina, Louis Marshalla, Leona Bluma, Feliksa Warburga uroczyście podpisywano akt zawarcia paktu nowej Agencji Żydowskiej, żyły w nas dwie nadzieje: wspólna praca — stopi nas w jedną całość **ideową**, a po przez tę wspólnotę — spotęguje się ofiarność materialna tych Żydów, którzy Palestynie mogą dać miliony, gdyby chcieli, gdyby ich dolił niepokój nie o braci biednych, ale o naród...

Nie chcemy łaski pańskiej... Chcemy całych Żydów... Nie chcemy współczucia; żądamy — duszy.

Nie jesteśmy spółką akcyjną ani spółdzielnią...

Czy nadzieje się spełniły?

Popatrzmy prawdzie w oczy, a powiemy: nie! Zapewne, tu i tam, zwłaszcza w Europie środkowej i wschodniej — niejeden „nie syjonista" — przemienił się, przetopił się, brak mu tylko jeszcze odwagi do męskiej zmiany — etykietki. Ale na zachodzie Europy i w Ameryce — typ „niesyjonisty" pozostał w rzeczy samej takim, jaki był przed 8 laty...

A przecież tak okropnie wiele zmieniło się w naszej sytuacji przez tych lat osiem!

I dlatego siedzą tu dziś, na tej sali ludzie o znakomitym nazwisku w świecie nauki, polityki, bogactwa doczesnego, ludzie o wielkich wpływach, mający — świetne pozycje w życiu społecznym, ludzie — którzy powinniby być na Kongresie syjonistycznym...

A legiony takich Żydów znajdują się nawet poza dzisiejszą salą obrad...

Dlatego osią tej sesji Rady Agencji jest właściwie jeden, jedyny problem, który rzuca światło na całe nieporozumienie, które tkwi w głębi porozumienia pomiędzy syjonistami a niesyjonistami...

Mniejsza o — mowy, referaty... Lord Melchett wygłosił wstępne przemówienie, po nim — mówił Weizmann, po nim — Ruppin a po nim — Kapłan... Te same referaty co na Kongresie Syjonistycznym. Tu i ówdzie jakieś odchylenie, jakiś silniejszy akcent — dostosowany do charakteru Rady, ale w końcu wszystkie te mowy, referaty, statystyki, to — kubek w kubek to samo, co na Kongresie...

Nie w tym wszystkim leży punkt ciężkości... Przyjechał **Feliks Warburg**, jedna z najpoważniejszych człowych postaci żydostwa amerykańskiego z grupką ludzi, reprezentujących jednak na podstawie fatalnego przepisu o dopuszczalności pełnomocnictw (proxi) aż — 40 proc. niesyjonistycznej części Rady i zwalcza **ideę państwa żydowskiego**... jako sojusznik Organizacji Syjonistycznej!

Czy to nie jest — nieporozumienie?

Zwalcza **nie to państwo żydowskie**, które projektuje raport Peela, ale — kreowanie państwa żydowskiego w o g ó l e.

Na Kongresie Syjonistycznym przez 8 dni toczyła się walka. Powstały dwa obozy, ale te dwa obozy złączone są — na śmierć i życie jedną ideą. Jeden i drugi obóz — chce tego samego: **wielkiego państwa żydowskiego.** Gdyśmy głosowali przeciw sobie, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że — różnimy się tylko w **wyborze drogi**, a nie celu: serca biły jednym rytmem, mózgi tylko dyktowały inną — drogę! Dla jednych z nas — to małe państwo jest odskocznią do większego, dla drugich ono wydaje się — przeszkodą do — większego. Ale na 487 delegatów — 487 dążyło do wielkiego państwa na historycznej ziemi Palestyny...

Dziś np. stanął na trybunie Rady Agencji — dr. Ruppin i sam, własnymi dłońmi rzucił do archiwum, do rupieciarni swoją brith - szalomową pomyłkę i oświadczył: tak, doszedłem do przekonania, że jedyną drogą do zmuszenia Arabów, by zawarli z nami pokój, jest — państwo żydowskie... Nawet on przedostał się do tej — idei...

Ale — na Radzie Agencji grupa Warburga twierdzi: nie, ani dziś ani jutro! Nigdy! Ani małe — ani wielkie! Żadne! Ot, tak — kolonizować w Palestynie braci! Może dlatego, aby — nie przyjeżdżali do... Ameryki? Nie! Zapewne — nie...

Więc dlaczego — nie?

Argument — pierwszy: państwo żydowskie pogorszy sytuację Żydów w krajach innych.

Argument drugi: (dorobiony dla łatwiejszego strawienia pierwszego): **Żydzi nie dadzą sobie rady z własnym państwem. Zblamują się.**

Argument trzeci (dorobiony do drugiego): państwo się nie ostanie, nie obroni — w sąsiedztwie tylu państw arabskich (ten ostatni argument ponoć podnosi z troską również obecny tu Szalom Asz).

Argument pierwszy — to stara, zmurszała, pleśnią pokryta — folia asymilatorska! Ileż to ona nam już złego wyrządziła! Gdyby nie ona, Deklaracja Balfoura byłaby wyglądała inaczej. Gdyby nie ona — byłoby w roku 1917 proklamowane zbudowanie państwa żydowskiego, a nie — Siedziby Narodowej! Gdyby nie ona, ta wybladła, wylękła, niegodna, egoistyczna fobia, nie byłoby drugiej połowy Deklaracji Balfoura, nie byłoby może także dualizmu w mandacie palestyńskim, tego dualizmu, który stał się przyczyną obecnego stanu... Gdyby nie ona, bylibyśmy może już dziś — **mieli** państwo żydowskie.

W roku 1917 podszeptywała za kulisami i dziś czyni to samo. Z jej — upiornych zwidzeń — wylęgła ostatnio mowa Herberta Samuela.

Świetnie zbił ten argument na wczorajszej poufnej konferencji Agencji — **nasz socjolog, Leszczyński. Nie argumentami etycznymi**, ale — **analizą polityczną i ekonomiczną** naszej sytuacji i analogiami z innymi narodami, które tylko częściowo zorganizowane **są we własnym państwie**...

Argument drugi — jest wyrazem — pesymizmu i — patologicznego **autokrytycyzmu**. Jest — niegodny. Nie brak nam **wad**, **oduczyliśmy się sami sobą rządzić — to** prawda, ale — już to, co dotąd **stworzyliśmy** w Palestynie, nie mówiąc już o **naszej współpracy** w rozbudowie **państw** tylu narodów — **świadczy** o tym, że **argument** ten jest niesłuszny. A nawet, gdyby miał pewne uzasadnienie, to — należy siebie zmienić. Niech nam Feliks Warburg pomoże. On — i setki tak konstruktywnie uzdolnionych jak — on. Przecież do siebie i jemu podobnych — Feliks Warburg tego zarzutu nie odnosi z pewnością. Niech się zatem zaprzęgnie do oddanu jak syn — narodu, a nie jego — dobroczyńca.

Argument — trzeci: no, ten — jest poważny. Sami go czujemy. Ale któryż to naród rezygnuje z państwa dlatego, że ma wrogów naokoło? Który? Na całym świecie — który?

Weizmann dziś szczególnie wyczerpująco mówił o zagadnieniu porozumienia narodów na Bliskim Wschodzie, bez ostrza polemicz-

nego, ale — z wyraźnym celem obalenia tego argumentu.

Nie tu miejsce na szerokie i wyczerpujące rozprawienie się z cytowaną argumentacją. Chciałem tylko uwypuklić, około jakiego problemu toczy się istotnie walka na obecnej sesji Rady Agencji. Chciałem tylko na tle tego konfliktu wykazać, że — nie ma po mostu między taką ideologią — części, ważnej części niesyjonistów a syjonizmem.

Stąd wniosek jeden: jeśliby grupa Warburga trwała przy swojej koncepcji, to — musimy się rozejść. Innej drogi — nie ma.

Ale z rozmów, które prowadziłem, zdaje się wynikać, że — grupa Warburga pozosta nie w mniejszości — także wśród niesyjonistów. Kruszy się już tu — w Zurychu.

Lecz — czy podda się?

Feliks Warburg robi wrażenie — twardego, silnego człowieka. Pewny wzrok, niezwykle poważny, wprost — fascynujący wyraz twarzy...

Feliks Warburg jest — kimś. Nie chcielibyśmy stracić ani jego ani jego — zwolenników....

Ale musi się ugiąć przed majestatem naszej bolesnej walki o niepodległość...

Wszystkie inne sprawy tej sesji są — przedmiotem kompromisu...

Ta jedna — nie!

To właśnie zagadnienie dziejowe, sięgające do najgłębszych warstw naszej historii, wybiegające ku przyszłości troską o nasze „być lub nie być" — podnosi obecną sesję Rady Agencji na poziom o wiele wyższy niż — wszystkie poprzednie...

Jeśli — zwycięży na niej idea państwa, to może się to stać początkiem tej przemiany ideowej, na którą daremnie od 8 lat czekamy, spoglądając na działalność naszych — „niesyjonistów"...

Czas — umieścić to „nie" w czcigodnym — archiwum.

— — — — —

Listem tym kończę serię moich listów z Zurychu — z uczuciem radości, że mogłem wsłuchiwać się w potężne, choć tak pełne trosk i smutków, zmaganie się naszego narodu o miejsce wśród — narodów świata, o lepsze jutro przyszłych naszych pokoleń....

Potężnym objawem naszego instynktu samozachowawczego jest to zmaganie się...

A na koniec jeszcze jedna uwaga. Zetknąłem się tu przygodnie z niezwykle poważnym reprezentantem wielkiego dziennika z Warszawy, którego reportaże z Kongresu naszego tchną — szczerym udziałem w naszym losie i serdecznie — obiektywną wnikliwością...

Wyczuł w naszych obradach pewną nutę mesjanistyczną, a przy tym — głęboki optymizm...

Powiedziałem mu: mesjanizm XX. Kongresu, tak silnie zaakcentowany w dziesiątkach przemówień — podobnym jest do Towiańszczyzny narodu polskiego w chwili jego cierpień i utraty niepodległości...

I jak w narodzie polskim ten mistycyzm nie zabił — optymizmu czynu, przeciwnie — podsycał w nim wiarę w przyszłość, tak i u nas — idzie on w parze z wolą czynu i samowyzwolenia.

Droga to ciernista, ale — warto, trzeba, musimy — nią pójść... Pisał bowiem wieszcz polski:

Rzeczywistość się pomału
W świat przemienia — ideału...

„Dużo czasu upłynie zanim dojdzie do uregulowania stosunków chińsko-japońskich

Znamienna zapowiedź premiera japońskiego

Tokio, 20. 8. PAT. Prezes rady ministrów ks. Konoye oświadczył, że rząd jest zmuszony odstąpić od swej polityki lokalizacji konfliktu. Wpłynęło na to stanowisko wojsk chińskich w Szanghaju. Premier japoński dodał, że Japonia nie prowadzi wojny z narodem chińskim, lecz „z chińską soldateską". Premier Konoye wyraził obawę, iż dużo czasu upłynie, zanim dojdzie do uregulowania stosunków chińsko-japońskich.

„Współpraca między obu krajami -- ostatecznym celem Japonii"...

Tokio, 20. 8. PAT. Przed posiedzeniem gabinetu premier Konoye oświadczył dziennikarzom, iż na nadzwyczajnej sesji parlamentu rząd wyjaśni okoliczności, które zmusiły go do przedsięwzięcia energicznych zarządzeń karnych w stosunku do rządu nankińskiego. Ostatecznym celem Japonii jest współpraca pomiędzy Chinami a Japonią. Konflikt pomiędzy obu krajami musi być załatwiony bez interwencji strony trzeciej bezpośrednio pomiędzy Chinami a Japonią. Współpraca pomiędzy Japonią a Chinami bez względu na to, że na czele rządu nankińskiego stoi Czang-Kai-Szek, nie jest w zasadzie niemożliwa. Obecne wypadki jednakże ją oddalają.

Wspópraca chińsko-japońska jest uzależniona od utrzymania pokoju w Chinach północnych, skąd muszą być usunięte wszelkie ele-

menty antyjapońskie, antymandżurskie i komunistyczne. Adminisracja Chin północnych musi współpracować z Japonią.

Chiny zaapelują do Ligi Narodów

Londyn, 20. 8. PAT. Agencja Reutera donosi: Chińskie koła w Londynie uważają za rzecz prawdopodobną, że Chiny zwrócą się z apelem do Ligi Narodów, powołując się na 17 artykuł paktu Ligi. Chiński apel, jak sądzą, zgłoszony zostanie na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które ma się odbyć 13 września. Chiny nie zastosowały dotychczas tego środka w obawie, że nie znajdą dostatecznego poparcia u mocarstw zachodnich. Ostatnio jednak poddano to stanowisko rewizji, wychodząc założenia, że będzie rzeczą wskazaną zwrócenie uwagi państw uczestniczących w Lidze Narodów na stan rzeczy, który tutejsze chińskie koła określają jako „japońską napaść".

Nacisk W. Brytanii na rząd w Tokio

Londyn, 20. 8. PAT. Chociaż opinie, wypowiedziane przez brytyjskie koła dyplomatyczne, są jeszcze bardzo skąpe, wydaje się jednak, że brytyjski projekt „neutralizacji" koncesji międzynarodowej w Szanghaju wywołuje poważne zastrzeżenia ze strony rządu japońskiego. Wspomniane koła stwierdzają jednak, że wspomniany projekt nie może być uważany za porzucony, co zdaje się zapowiadać nowe demarches wobec rządu tokijskiego.

Według wiadomości, uzyskanych w ministerstwie wojny, dwa bataliony armii indyjskiej otrzymały polecenie pozostawania w pogotowiu do wyjazdu do Hongkong na wypadek, gdyby okoliczności tego wymagały.

Dyplomatyczne wyjaśnienia

Tokio, 20. 8. PAT. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spr. zagr. oświadczył, iż trudno byłoby Japonii zgodzić się na powierzenie obcym mocarstwom opieki nad swymi obywatelami, ponieważ opieka ta jest pierwszym obowiązkiem garnizonu japońskiego. Zresztą, gdyby Chińczycy wykazali dobrą wolę, wszelkie gwarancje byłyby niepotrzebne. Na razie jednak Japonia jest zmuszona sama przedsięwziąć konieczne zarządzenia, a Chińczycy muszą wycofać się na odległość, nie pozwalającą im na zaatakowanie miasta.

Na zapytanie, czy Japończycy nie ścigaliby wojsk chińskich w razie ich wycofania z Szanghaju, przedstawiciel japońskiego M. S. Z. odrzekł: Japonia nie ma zamiaru atakować Chińczyków, lecz obywatelom japońskim, mieszkającym w Chinach, grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony Chińczyków.

Przedstawiciel japońskiego M. S. Z. nie mógł odpowiedzieć twierdząco na pytanie, czy Japończycy wycofają się z terenów opuszczonych w Szanghaju przez wojska chińskie. Zaznaczył jednakże, iż rząd japoński zastanowi się nad tą sprawą.

Odrzucone żądanie Chińczyków

Tokio, 20. 8. PAT. Z Szanghaju donoszą, że brytyjskie i amerykańskie okręty wojenne nie zgodziły się na żądanie Chińczyków oddalenia się o 5 mil od okrętów japońskich.

Olbrzymie szkody wskutek bombardowania Szanghaju

Szanghaj, 20. 8. PAT. Okręty wojenne japońskie po południu zaczęły ostrzeliwać pozycje chińskie w zachodnim Szanghaju. Chińczycy odpowiedzieli ogniem artyleryjskim, wywołując pożary w dzielnicy Yang-Tse-Po.

Jajończycy urządzili w drapaczu nieba, należącym do kapitałów brytyjskich schronisko dla uchodźców. Reuter zaznacza, że 70 proc. kapitału brytyjskiego, ulokowanego w Szanghaju a sięgającego 100 milionów funt. szterl. reprezentują zakłady przemysłowe we wschodnim Szanghaju, gdzie z powodu bombardowania wynikają bezustannie pożary, powodując olbrzymie szkody.

Militaryzacja przemysłu japońskiego

Tokio, 20. 8. PAT. W dniu dzisiejszym rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o militaryzacji zakładów przemysłowych. Projekt ten rozważany będzie na najbliższym posiedzeniu izby reprezentantów.

PRZEGLĄD PRASY

Starzy i młodzi endecy

Dekompozycja w obozie endecji jest już teraz tak widoczna, że nawet „Warszawski Dziennik Narodowy", który dotychczas przeważnie uprawiał strusią politykę, udając, że niczego nie widzi, musiał rozbiciu w swym własnym obozie poświęcić wstępny artykuł pt. „Starzy i młodzi". Oficjalny organ starej endecji nie jest bardzo łaskawy dla młodych, którzy w ciągu lat ostatnich wyszli ze Stronnictwa Narodowego i utworzyli szereg niezależnych skupień pod rozmaitymi nazwami. Ideowo secesje nie wniosły nic nowego; to co jest w nich dobre, to nie jest nowym, a to co jest nowe, to nie jest dobre. Praktycznie biorąc, ma się do czynienia z próbami rozbicia obozu narodowego i wchłonięcia pewnych jego żywiołów przez obóz rządzący. Taką diagnozę postawił „Warszawski Dziennik Narodowy", który starej endecji wystawił natomiast świadectwo bardzo pochlebne, pisząc:

Wiele jest prymitywizmu i niedoskonałości w całym życiu polskim, nie twierdzimy też wcale, ażeby nasz obóz był doskonały i nie popełniał błędów; lecz, patrząc bezstronnie i uważnie na to, co się w naszym kraju dzieje, wypowiadamy spokojnie opinię, że kwalifikacje potrzebne do działalności politycznej i do przeprowadzenia przełomu w rzeczywistości polskiej posiadają właśnie ludzie „starej endcji", czyli przed stawiciele młodego pokolenia skupieni w Str. Narodowym. Oni bowiem potrafili przemówić do umysłów i do serc szerszych warstw, skupić je koło siebie i zorganizować siłę polityczną w kraju, która już dziś ma swą wagę w życiu, a ważyć będzie coraz więcej. Dla tych, co myślą kategoriami politycznymi, a nie historiozoficznymi lub ideologicznymi, jest rzeczą jasną, że jest to jedyna siła w obozie narodowym. Nie uległa ona rozbiciu przez kolejne secesje, lecz wzmogła się i stale się wzmaga.

Każda liszka swój ogon chwali, dlatego samochwalba „Warszawskiego Dziennika Narodowego" robi wrażenie niepoważne.

Agentura hitleryzmu w Polsce

Marszałek Piłsudski zwrócił swego czasu uwagę na działalność obcych agentur w Polsce. Najlepiej zorganizowaną i przenikającą do Polski rozmaitymi drogami agenturą jest bezsprzecznie hitleryzm. Ciekawe uwagi tej propagandzie hitlerowskiej poświęca „Robotnik":

„Niejednokrotnie zwracaliśmy już uwagę na wytężoną i gorliwą, a rozporządzającą wielkimi środkami finansowymi propagandę hitlerowską, uprawianą z całym cynizmem na naszym pograniczu zachodnim. Jak alarmuje prasa poznańska i pomorska, propaganda ta nie pozostaje bez skutków a jednym z nich jest — masowa niemal (biała plama) obywateli polskich za kordon graniczny, przy czym (biała plama) pochodzenia niemieckiego stanowi wśród tych (biała plama) większość znakomitą.

Propaganda hitlerowska nie odznacza się szczególną pomysłowością i zręcznością. Niekiedy w swym bezceremonialnym stosunku do rzeczywistości — przekracza aż granice humorystyki, przybierając postać zmienną i bezsensowną. Tak np. rozpowszechniają hitlerowcy na pograniczu naszym rodzaj pocztówki, na której widzimy wiadomego „wodza", trzymającego w ręku kij, z zatkniętym na końcu bochenkiem chleba. Przez rzekę graniczną płynie wynędzniały chłopiec w rogatywce; „wódz" ze swastyką na ramieniu wyciąga ku niemu zbawczy kij. Pomysłowe — co?

Jedno z pism poznańskich, komentując te sposobiki propagandowe, zapytuje słusznie: „Dlaczego „wódz" nie wyciąga ponumerowanych kartek na mięso, tłuszcze, mąkę, dlaczego nie podaje obwieszczenia o „dniu urzędowego postu"?...

Żart żartem, ale bezczelnym i nie znającym skrupułów popisom propagandy hitlerowskiej na pograniczu naszym powinno być w imię dobra Państwa Polskiego jak najrychlej położony kres.

Do tych uwag „Robotnika" możemy ze swej strony jeszcze dodać:

W tych dniach otrzymaliśmy od jednego z przyjaciół naszego pisma na prowincji szereg ulotek w języku polskim i niemieckim, wydanych przez „Deutscher Fichtebund-Union für Weltwahrheit". W załączonym liście pisze nasz przyjaciel, że otrzymał takich ulotek przeszło 100. Mniejsza o to, że ta „unia prawdy światowej" nie ma nic wspólnego z prawdą — pytanie tylko zachodzi, kto właściwie finansuje to wydawnictwo zalewające Polskę mnóstwem odezw i ulotek. Przypadkowo agenci hitleryzmu tym razem trafili na adres fałszywy, biorąc inżyniera żydowskiego za aryjskiego, ale właśnie dzięki takiej niezręczności można wpaść na ślady tej kosztownej i niebezpiecznej dla Polski propagandy.

Tajemnica

Nawiązując do odpowiedzi polskiej na ankietę Stanów Zjednoczonych zamieszcza w „Polonii" p. Str-Ski krytyczne uwagi o polityce zagranicznej ministra Becka. Oto ustęp końcowy tych uwag:

1. Polska ma z Niemcami tylko umowę w duchu dobrych stosunków sąsiedzkich. Czy jednak rzeczywistość można tak określić? A najzupełniej przewrotowe wichrzenia Trzeciej Rzeszy w Gdańsku pod wodzą p Forstera, gauleitera z Niemiec, a spiskowe podkopy na Śląsku z przysięgą na wierność dla Adolfa Hitlera, ujawnione w rozprawie sądowej katowickiej r. ub., a wichrzenia na Pomorzu i Wielkopolsce, stwierdzone w rozprawie sądowej chojnickiej z r .b., a niedawne oświadczenie nacjonal-socjalisty p. sen. Wiesnera o niemieckości naszych ziem zachodnich? A jawne zamysły pochodu na wschód? Trzeba jednak rozróżniać między pozorami a rzeczywistością także w t. zw. dobrych stosunkach sąsiedzkich.

2. Polska sąsiaduje nie tylko z Niemcami, a wiadomo, że od czasu polityki polsko-niemieckiej p. ministra Becka stosunki z Rosją i z Czechosłowacją popsuły się bardzo, a poprawę stosunków z Litwą złożono na ołtarzu t. zw. przyjaźni z Niemcami.

Trzeba przeto stwierdzić, że to hasło dobrych stosunków sąsiedzkich nie znajduje w rzeczywistej polityce p. ministra Becka dostatecznego wyrazu.

W oświadczeniu p. ministra Becka jest jeszcze zdanie:

— Rząd polski uważa, że w obecnym okresie przejściowym rozwiązanie na pozór skromniejsze, lecz bardziej praktyczne, przyczyni się więcej do uspokojenia umysłów, niż zbyt skomplikowane systemy...

Ale jakie to skromniejsze rozwiązanie pozostanie tajemnicą, a jeżeli ma to być np. u nas dwustronna umowa polsko-niemiecka i to taka, jak w rzeczywistości, to jest to... za skromne.

Poco te kłamstwa?

Nagonka na Związek Strzelecki za jego współprace ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego na polu walki z analfabetyzmem, mimo oficjalnych wyjaśnień ze strony „Strzelca" trwa dalej w prasie „narodowej". Demokratyczny „Dziennik Poranny" daje oszczercom odprawę, z której przytaczamy następujący ustęp:

„Strzelec" jest organizacją wychowania obywatelskiego i musi mieć wielki zastęp ludzi, którzy to wychowanie by prowadzili. Na wsi ma do wyboru albo księdza, albo nauczyciela. Ponieważ stoi na stanowisku platformy ideowej I. Brygady, którą ruch strzelecki zrodził i z której później czerpał soki ideowe, a ksiądz na plebanii, szczególnie ten ze starego pokolenia, jest przeważnie członkiem albo sympatykiem Stronnictwa Narodowego a więc wrogiem ideologii legionowej — więc wybór nie był trudny, a nawet przymusowy. Tym bardziej, że właśnie nauczyciel polski również w swej olbrzymiej masie stoi na stanowisku wskazań Wielkiego Marszałka, a więc ideologii legionowej. Ale co to wszystko ma wspólnego z „folksfrontem"? Po co te kłamstwa, czyż one kogokolwiek wprowadzą w błąd?

Niebezpieczna dywersja „Agudy"

Przytoczyliśmy onegdaj głos p. Einhorna, który w „Hajncie" ostro napiętnował szkodliwą dywersję Agudy i niebezpieczeństwo, jakie z tego powodu wyłonić się może dla dzieła odbudowy Erec. Problemowi temu poświęca też trafne uwagi p. N. S. w „Naszym Przeglądzie", pisząc:

Zdawałoby się, z chwilą powstania państwa żydowskiego powinny były osłabnąć obawy Agudy przed majoryzacją syjonistyczną. Przyznaje to zresztą jeden z publicystów agudowych na łamach „Tugblatu", gdyż dowodzi on, iż forma państwowa jest dogodniejsza dla ortodoksów, aniżeli forma partyjna, że w przyszłym parlamencie żydowskim zostanie rozluźniona więź pomiędzy poszczególnymi frakcjami syjonistycznymi i agudowcy będą mogli odegrać rolę języczka u wagi, a dzięki tej grze potrafią wytargować dla siebie odpowiednie koncesje. Całe to rozumowanie najlepiej świadczy o bezgranicznej obłudzie menerów klerykalnych usiłujących wplątać do tej przyziemnej dyskusji żywioły, z reguły przebywające w niebiosach.

Ale zgoła już cynicznym jest twierdzenie, że lewica syjonistyczna „narzuciła" rządowi brytyjskiemu podział Palestyny — aby w ten sposób objąć w wyłączne posiadanie okrojone państwo żydowskie. Wygląda to tak, jakby władza mandatowa zamierzała w dalszym ciągu sprawować władzę nad niepodzielną Palestyną i to w celu zrealizowania deklaracji Balfoura. Z przebiegu obrad komisji mandatowej wiemy wszak, iż tak nie jest. Rzucanie oszczerstw w walce partyjnej zbyt daleko Agudy nie zaprowadzi, gdyż ogół żydowski rychło się zorientuje w tej nieczystej grze.

Prymitya najbardziej niepokojący i zawstydzający

„Dziennik Poznański" bije na alarm z powodu groźnej sytuacji na froncie oświatowym. Oto uwagi poparte cyframi:

W wydanej przez Gł. Urz. Stat. „Statystyce szkolnictwa 1935/36" znajdują się cyfry niepokojące. W dziale poświęconym szkołom powszechnych czytamy, że poza szkołą pozostaje z górą pół miliona (dokładnie 558.604) dzieci. Nie ma dla nich miejsca na ławie szkolnej. Co gorsze: z każdym rokiem liczba dzieci — analfabetów wzrasta.

Rok		Liczba dzieci poza szkołą
1933/34	—	483,642
1934/35	—	530,557
1935/36	—	558,604

Przyrost ludności idzie więc w tempie szybszym aniżeli budowa izb szkolnych. Tow. Budowy Szkół Publ., choć zbiera poważne kwoty, nie może jednak nadążyć z zaspokojeniem palących potrzeb. Dodajmy obserwowane zjawisko analfabetyzmu powrotnego, związane z zubożeniem wsi polskiej, a będziemy mieli pogląd, jak niepokojąco przedstawia się sytuacja na froncie oświatowym.

Rację ma też cytowane przez nas pismo poznańskie, określając analfabetyzm jako prymityw najbardziej niepokojący i zawstydzający.

(— si)

Na horyzoncie politycznym

Szaleńczy kryzys w sezonie ogórkowym

Konflikt dyplomatyczny między Portugalią a Czechosłowacją

KRAKÓW, 21 sierpnia.

Prasa angielska zaopatruje wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Czechosłowacją a Portugalią w nagłówki niebardzo pochlebne dla Portugalii, a „Star“ nazwał ten krok rządu portugalskiego „szaleńczym kryzysem w sezonie ogórkowym“. Nagłówek ten jest bardzo trafny, bo szaleństwem jest ten wyczyn faszystowskiej Portugalii. W czasach normalnych taki konflikt dwóch państw, między którymi nie ma żadnej płaszczyzny nieporozumienia, byłby poprostu niemożliwy. Tylko w czasach zwariowanych mogło się coś podobnego wydarzyć.

Zwykle państwa decydują się do takiego kroku, po którym tylko nastąpić może wybuch wojny, po ostrym i długim konflikcie. Tymczasem Portugalia zaskoczyła po prostu opinię europejską, która o żadnym konflikcie portugalsko - czeskosłowackim nie miała pojęcia. Bo konfliktu w gruncie rzeczy nie było. Wszak sama Portugalia przyznaje, że zamówiła w jednej z czechosłowackich fabryk amunicji karabiny maszynowe. Rząd czeskosłowacki zgodził się na tę dostawę, ale w kilka dni czy też tygodni później czeska fabryka amunicji zawiadomiła poselstwo portugalskie w Pradze, że rząd czeskosłowacki nie zezwala na żaden eksport broni. Rząd czeskosłowacki miał rzekomo umotywować swą odmowę stanowiskiem Portugalii wobec polityki nieinterwencyjnej w Hiszpanii. Czechosłowacja — tak twierdził komunikat rządu portugalskiego — działała pod naciskiem obcego mocarstwa, dlatego Portugalia uznała za stosowne zerwać z Czechosłowacją stosunki dyplomatyczne i odwołać swego posła z Pragi.

Natomiast rząd czeskosłowacki stanowczo zastrzega się przeciwko insynuacji, jakoby Czechosłowacja działała pod naciskiem trzeciego jakiegoś państwa, podkreślając, że istnieje rozbieżność między przedstawieniem sprawy ze strony poselstwa portugalskiego w Pradze a umotywowaniem ze strony rządu portugalskiego w Lizbonie. Podczas gdy poselstwo portugalskie wspomina tylko o motywach natury gospodarczej, oświadcza rząd portugalski, że Czechosłowacja powołała się na stanowisko Portugalii w sprawie nieinterwencji. Komunikat rządu republiki czeskosłowackiej wyjaśnia dalej, że fabryka, w której Portugalia zamówiła karabiny maszynowe, nie mogła wywiązać się ze swego zobowiązania, ponieważ musiała spełnić zobowiązania wobec własnego rządu, ofiarowała natomiast Portugalii inny typ karabinów maszynowych, które miała na składzie.

Jeśli przeciwstawimy sobie oba komunikaty, łatwo dojdziemy do wniosku, że motywy rządu portugalskiego są conajmniej nie szczere. Wprost wierzyć się nie chce, by czeskosłowacki minister spraw zagranicznych oświadczyć mógł posłowi portugalskiemu w Pradze, że tylko ze względu na obowiązującą umowę o nieinterwencji Czechosłowacja nie może dostarczać broni Portugalii. Abstrahując od tego, że gdyby tak na prawdę oświadczył czeskosłowacki minister spraw zagranicznych, powiedziałby tylko prawdę, bo dla nikogo nie ulega wątpliwości, że Portugalia była tylko parawanem, za którym kryje się generał Franco, ale zarówno prezydent Benesz jak jego minister spraw zagranicznych są zbyt dobrymi politykami, by powiedzieć to, co myślą. Powtóre, Czechosłowacja doskonale wiedziała, że Portugalia nie jest na nią skazaną i że może swe zamówienie gdzieindziej uskutecznić, z czego wynika, że tego rodzaju motywy byłyby głupstwem, którego znowu przypisać nie można rytunowanym a nawet rafinowanym politykom czeskim.

Motywów tego dziwnego i słusznie przez Czechosłowację skwalifikowanego jako unikat w historii stosunków międzynarodowych kroku Portugalii doszukiwać się należy gdzieindziej. Politycznie była Portugalia do niedawna domeną wpływów angielskich; po wybuchu hiszpańskiej wojny domowej okazało się jednak, że Portugalia jest sojusznikiem generała Franco, działającym ręka w rękę z Niemcami i Włochami i sabotującym wszystkie angielskie plany nieinterwencyjne. Do roku 1910 była Portugalia królestwem. Po wybuchu rewolucji stała się republiką, ale demokracja nie mogła się utrzymać w tym kraju miotanym wciąż puczami i rewolucjami. W r. 1926 dokonał generał Carmona zamachu stanu, powołując do życia w Portugalii rządy dyktatorskie. Na liście ministrów figurował wtenczas na ostatnim miejscu profesor Salazar jako minister finansów. Nowy ustrój totalny ustalił się w Portugalii w r. 1933, a wyrazem jego była konstytucja oparta na systemie korporacyjnym. Profesor Salazar, który powołany został do reformy finansów, co mu się w zupełności udało, stał się faktycznym dyktatorem Portugalii, a jak wszyscy dyktatorzy, marzy Salazar o wskrzeszeniu dawnego wielko - mocarstwowego stanowiska Portugalii. Jest to jednak tylko marzenie, a w gruncie rzeczy Portugalia jest narzędziem w ręku potężnych swych protektorów, t. j. Włoch i Niemiec.

Jeśli więc chcemy odpowiedzieć sobie na pytanie, co właściwie spowodowało Portugalię do tego niepraktykowanego eksperymentu, musimy zapytać: cui prodest? Komu to korzyść przynosi? Korzyść ten krok Portugalii przynosi tylko Niemcom, które oddawna chcą wmówić opinii publicznej, że Czechosłowacja straciła swą samodzielność polityczną i stała się tylko kolonią Rosji Sowieckiej. By to zademonstrować, zainscenizowano właśnie „szaleńczy kryzys w sezonie ogórkowym“.

M. K.

P. HULKA-LASKOWSKI

MIZANTROPIA

Pisał do mnie jeden z czytelników moich o błędzie, który jakoby popełniają wszyscy humaniści. Cała nasza kultura podbudowana jest mniemaniem, że człowiek jest dobry, miłosierny i uczynny i że zło spotyka się tylko wyjątkowo. To jest ciężki błąd, za który płacą jedynie ci, co wierzą w dobroć człowieka. Ufność zostaje oszukana, wiara zawiedziona, za miłość płaci zawsze nienawiść. Wszyscy filantropi nauczają nas bezustannie: ufaj, wierz, pracuj, przestawaj na małym, bądź dobry dla cierpiących i słabych, podczas gdy powinni uczyć egoizmu.

Przypomniał mi słowa Mussoliniego, przytoczone w jego mowie z 13 maja 1929 roku po zawarciu układów laterańskich. Władza świecka porozumiała się z władzą duchowną — cóż za wspaniała okazja do wygłoszenia homilii o dobrach kulturalnych, o wartości pokoju i o miłości bliźniego! Ale Mussolini, który nawiązuje do starożytnych Rzymian jako do swoich spadkodawców, przypomniał sobie, że byli to „Anglicy starożytności“ i że trzymali się zasady: „Io, ancora io, poi il mio cane, e finalmente il mio prossimo“. To znaczy: Ja, jeszcze raz ja, potem mój pies i na ostatku mój bliźni.

Wszelka postać życia nieświadomego, nietylko w seksualiach, ale także w polityce, w życiu gospodarczym, w dziedzinie kultury duchowej, jest fatalna i mści się na zwolennikach nieświadomości. Trzeba brać człowieka takim, jakim jest i jakim przedstawia go prastare przysłowie łacińskie: „Homo homini lupus“ — człowiek człowiekowi wilkiem. I trzeba pamiętać. iż już przed stuleciami wiedziano, że świat chce być oszukiwany i dlatego jedynie bywa oszukiwany. Gdy między praktyką życia współczesnego a jego teorią zniknie przepaść, przedzielająca obie te dziedziny, nastanie pewna orientacja, uświadomiony człowiek przestanie się oddawać złudzeniom i zacznie postępować tak, jak dzisiaj jedynie postępować trzeba.

Zamyśliłem się nad tym listem, którego treść można było zamknąć w trzech słowach. człowiek jest zły. Pomyślałem o tych słowach Mussoliniego „Io, ancora io..“ potem mój pies i dopiero gdzieś tam na końcu — bliźni. Pomyślałem o ćwiczeniach w używaniu broni współczesnej odbywających się w Hiszpanii, o dziesiątkach miliardów mienia zniszczonego przez nienawiść zaprzężoną do polityki, o setkach tysięcy pogrzebanych istnień ludzkich. Chrystus wywodził, że życie jest więcej, niż odzież i jedzenie, a dzisiaj praktyka życiowa mówi, że minerały hiszpańskie są nieskończenie cenniejsze od życia ludzkiego. Przed wojną Niemcy mawiali, że wojna jest dalszym ciągiem polityki, dzisiaj ta sama sentencja brzmi: polityka jest dalszym ciągiem wojny, to znaczy wojną.

O, niezawodnie, jaki nowy Erazm z Rotterdamu, który chciałby napisać „pochwałę złości ludzkiej“, jak tamten napisał „pochwałę głupoty“, miałby zadanie nietrudne. Na ileż zła patrzymy stale wszyscy od chwili, gdy wybuchła wojna światowa i gdy zabrano się do tępienia kultury europejskiej. Człowiek mordował człowieka przy pomocy ognia i gazów trujących, zadręczał go na śmierć głodem i strachem, a wszystko to działo się w wymiarach gigantycznych, niby straszliwa rekapitulacja tego wszystkiego, co kiedykolwiek stało się na świecie złego i podłego.

A jednak, nie! Niedawno właśnie patrzyliśmy na wysiłki świata przy poszukiwaniu lotniczki zaginionej. Olbrzymie statki wojenne i małe statki pasażerskie, setki samolotów, niezliczone aparaty telegraficzne i radiowe, wszystko zostało zmobilizowane dla uratowania jednego istnienia ludzkiego Prezydent Roosevelt, głowa wielkiego demokratycznego państwa amerykańskiego, powiedział przy sposobności, ze poszukiwania Amelii Earhardt kosztowały wprawdzie 4 miliony dolarów, ale że to nie pada na wagę, bo życie ludzkie jest nieskończenie cenniejsze. Pamiętacie jeszcze, jak to kilka lat temu zbierano jaskółki zaskoczone mrozem i samolotami wywożono na południe? Albo, kiedy to pycha faszystowska wysłała Nobilego na zdobycie „szturmem“ bieguna północnego i gdy wielki Amundsen poleciał samolotem szukać włoskich rozbitków, składając swe bezcenne życie w ofierze najszlachetniejszym ideałom?

Powie mi ktoś, że to są wyjątki. Istotnie, podczas gdy wydaje się cztery miliony na poszukiwanie jednej lotniczki, daleko tańszym

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 20. 8. Pszenica dworska czerw. stand. 31.75—32, dworska biała stand. 31.50—31.75, targowa stand. 31—31.25, Żyto dworskie stand. 24.75—25, targowe stand. 24.25—24.50. Owies targowy stand. lekko zadeszcz. 19.50—20. Jęczmień targowy 19.75—20.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I. Wyciąg 30% 50—52, gat. I 50% 48.50—49, gat. IA 65% 45—46, pastewna 18—19. razowa 95% 35.50—36. Mąka żytnia okr. Krak. gat. I. 50% 35.25—35.50, gat. I. 65% 34.25—34.50, gat. II 50—65% 29.25—29.75, Mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. I. 50% 35.75, gat. I. 65% 34.25—34.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 20. 8. (PAT). Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: Żyto nowe, zdatne do przemiału bez zmiany, spokojne. Gorczyca 34—36, mak niebieski 70—73. — Reszta notowań bez zmiany, ogólne usp. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 104, Ostrowiec 25.75, Starachowice 31. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I. em. 69, II em. 68, 3% prem. poż. inwest. seryjna I. em. 83, II. em. 83, 4% poż dol. (dolarówka) 39.25, 4½% poż. wewnętrzna 57—57.25, 4% poż. konsolid. 58.13—58.50. Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.25, Holandia 292.—, Kopenhaga 117.85, Londyn 26.41, Nowy Jork czek 5.29, Nowy Jork telegraficzny 5.29¼, Oslo 132.70, Paryż 19.88, Praga 18.44, Sztokholm 136.15, Szwajcaria 121.60. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.34 3/8 Londyn 21.72½, Nowy Jork 4.35 3/8, Bruksela 73.37½, Mediolan 22.92½, Amsterdam 248.20, Berlin 175.12½, Sztokholm 112, Oslo 109.15, Kopenhaga 97, Praga 15.19, Białogród 10, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.59½, Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie Ł. 67, w Paryżu Fr. fr. 19.50, w Zurychu Dol 65.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 8. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 55.50, 6% poż. Dolarowa 61.125, 7% poż. m. Warszawy 54.50, 7% poż. Śląska 55. Tendencja utrzymaana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 8. Kursy zamknięcia Berlin: 40.23, Londyn kabel 4.99, Paryż 3.75 5/8, Zurych 22.97, Rzym 5.26¼, Amsterdam 55.18. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Lonydn, 20. 8. Cynk 24 5/16—3/8, 24 3/8—7/16. Cyna 263¾—264, 263¼—½, Straits 266½, Ołów 22 7/16—9/16, 22½—9/16. Miedź 56 9/16—5/8, 56 13/16—7/8, Elektrolit 62½—63½. —

kosztem i sumarycznej morduje się setki lotników w Hiszpanii, ratuje się jaskółki zaskoczone mrozem, lecz pozwala się ginąć z głodu tysiącom bezrobotnych. Amundsen leci ratować rozbitków Nobilego ale rodacy Nobilego idą potem do Abisynii i wymordowują bezbronnych mieszkańców wolnego dotąd kraju.

Wszystko to prawda, a jednak sprawa lotniczki Earhardt, Amundsena i ratowanych jaskółek, to nie wyjątki. Miliony, setki milionów ludzi brało żywy i bezpośredni serdeczny udział w poszukiwaniu zaginionej lotniczki i w ratowaniu rozbitków Nobilego przez Amundsena. Serce milionów jest tam, gdzie człowiek ratuje człowieka, a nie tam, gdzie wybucha nienawiść. Wzorem naszym i przedmiotem czci nie jest Torquemada dawny, czy współczesny, ale właśnie Amundsen. Nie, nie jesteśmy źli. Serca nasze płoną najlepszymi uczuciami, i dla człowieka, i dla jaskółek, i tylko niekiedy bywają niecnie oszukiwane przez tych co sami nienawidzą i innym nienawidzieć każą. Mobilizacja nienawiści dała armię olbrzymią, ale gdy dojdzie do mobilizacji miłości i dobroci, ludzkość wystawi armię stokroć większą. Nic dobroć minie, ale złość! I głupota!

P. HULKA LASKOWSKI.

Przyjechali z Górnego Śląska na gościnne występy w Oświęcimiu

Oświęcim 20. 8. (d) Przy ulicy Kolejowej w Oświęcimiu, w pobliżu strażnicy miejskiej miała miejsce niezwykła awantura. Mianowicie w godzinach wieczornych kilku osobników zaczepiło przechodniów żydowskich, zdążających z dworca kolejowego w Brzezince do miasta, bijąc ich w dotkliwy sposób. M. in. usiłowali uciąć brodę właścicielowi sklepu przy ulicy Kolejowej Schöchterowi.

Zaalarmowano natychmiast policję miejską. Przybyły strażnik Józef Kawka, usiłował ubezwładnić napastników. Wtem jeden

ze sprawców napadu 30-letni Stanisław Szulc z Kochłowic (pow. Katowice) rzucił się na strażnika miejskiego, zadając mu kilka silnych uderzeń w głowę. Strażnik doznał przy tym pęknięcia szczęki i wybicia dolnych zębów. Bohaterski strażnik, broczący krwią, rzucił się jednak w dalszy pościg za sprawcami napadu. Przy pomocy przybyłej policji państwowej ujęto awanturników i osadzono ich w aresztach sądu grodzkiego w Oświęcimiu.

Dziś stanęli oni rzed sądem okręgowym z Wadowic na sesji wyjazdowej w Oświęcimiu. W wyniku rozprawy skazany został Stanisław Szulc na 10 miesięcy więzienia, a pozostali awanturnicy po 6 miesięcy więzienia.

Propaganda nienawiści w Oświęcimiu

Oświęcim 20. 8. (d) Pod hasłem „Swój do swego po swoje” zorganizowali nieustaleni sprawcy, wielką akcję bojkotową firm żydowskich w Oświęcimiu i okolicy. Wśród mieszkańców okolicznych wiosek kolportuje się w ostatnich dniach olbrzymi materiał propagandowy, jak ulotki, broszury, czasopisma i tp. nawołując do bojkotowania sklepów i firm żydowskch w Oświęcimiu. Dostarcza się również okolicznym chłopom spisy wszystkich firm chrześcijańskich na tutejszym terenie. Akcja antysemicka w Oświęcimiu wzrasta z dnia na dzień i przybiera zastraszające rozmiary.

W najbliższych dniach ma być w Oświęcimiu założony oddział redakcji i administracji bojowego czasopisma antysemickiego „Głos Chrześcijan”. Na razie jak się dowiadujemy, redaktor wspomnianego czasopisma ulokował się w mieszkaniu przy ulicy Polnej Nr. 1 (obok cmentarza) gdzie od godz. 13 do 14-tej przyjmuje interesentów i agitatorów hecy antysemickiej.

Zwracamy uwagę czynników miarodajnych na tę wzmożoną propagandę nienawiści, która grozi nieobliczalnymi skutkami, jeśli w porę nie będą podjęte kroki dla ukrócenia tej nieprzebierającej w środkach hecy.

Oszukańczy sprzedawcy portretów w opałach

Przemyśl, 20. 8. (Seg.). W Przemyślu grasują w ostatnich dniach dwaj pomysłowi sprzedawcy portretów marszałka Śmigłego-Rydza. Metoda ich polega na tym, że odwiedzają sklepy (przeważnie żydowskie), a starszy z nich zwolniony niedawno posterunkowy P. P. rozpoczyna przemówienie od słów: „W Imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“. Następnie przedstawiają się obaj, jako przedstawiciele rzekomego komitetu, zajmującego się rozsprzedażą portretów Marszalka Śmigłego w cenie po 2 zł., przy czym dochód przeznaczony jest na poważny cel państwowy. Nie brak oczywiście łatwowiernych nabywców, ulegających naciskowi wymownych sprzedawców, grasujących pod płaszczykiem jakiegoś nieistniejącego komitetu.

Najkapitalniejszym w tej sprawie jest fakt, jaki zdarzył się w tutejszej hurtowni papieru. Oto gdy obaj panowie zachwalali cel komitetu i niską cenę portretu, pomocnik handlowy odnośnej firmy ściągnął z półki stos takich samych portretów, oświadczając, że cena tych portretów wynosi w sklepie tylko 40 groszy. Obaj akwizytorzy z oburzeniem odparli powyższą uwagę i wyszli, a wkrótce potem jeden z nich wrócił i odwoławszy w kąt pomocnika handlowego oświadczył... gotowość zakupienia większej ilości portretów, ale po cenie niższej niż 40 groszy.

Ostrzegamy łatwowiernych przed tymi nabieraczami.

TO I OWO

Pogrzeb -- dziewięć lat po śmierci

(s) Niekoronowany król Mandżurii, marszałek Czang-Tso-Lin zginął w roku 1928 od kuli zamachowca podczas jazdy koleją. Latami stały jego zwłoki w świątyni w Mukdenie i dopiero ostatnio pogrzebany został z wszystkimi honorami wojskowymi, przy wielkim współudziale ludności w rodzinnym mauzoleum rodziny Czangów w Czintszow. Ze względów politycznych nie zezwolono synowi młodemu marszałkowi Czang-Sue-Liang na oddanie ostatniej przysługi zmarłemu ojcu i na wzięcie udziału w pogrzebie.

Marszałek Czang-Tso-Lin prowadził życie bardzo urozmaicone, przeplatane przeróżnymi niezwykłymi przeżyciami i przygodami. Przyszedł na świat w południowo-mandżurskiej wsi w roku 1875. Ojciec jego był biedny, matka młoda i piękna kobieta, która po śmierci ojca wyszła po raz drugi za mąż. Czang-Tso-Lin miał ciężką młodość. Początkowo był tragarzem i domokrążcą, później stajennym i robotnikiem polnym. Wielkie znaczenie miała dla niego wojna chińsko-japońska. Ale po porażce chińskiej znowu nie miał zajęcia. Sprzymierzył się z 43 przyjaciółmi i stanął na czele bandy rabusiów. Teraz zaczyna się jego kariera. Zakochał się w córce wielkiego bogacza a gdy ten nie chciał mu dać córki, wykradł ją pewnej nocy i uczynił swoją żoną. Z małżeństwa tego pochodzi syn generał Czang-Sue-Liang. Czang-Tso-Lin poróżnił się wnet z Rosjanami gdyż podejmował często napady na wschodnie chińskie pociągi kolejowe. Musiał w końcu skapitulować, ale że był dobrym dyplomatą, nie przyszło mu to zbyt trudno. Został komendantem garnizonu w Mukdenie. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej wspomagał Rosjan i udzielał im środków żywności. W ten sposób powiększał i tak już wielki majątek. Ale kiedy zwyciężyli Japończycy, poczęło się Czangowi źle powodzić. Ale umiał po mistrzowsku zaprzyjaźnić się z przeciwnikami i uzyskać w krótkim czasie ich pełne zaufanie. Im też zawdzięcza, że aż do końca życia był niekoronowanym królem Mandżurii i miał tam nieograniczoną władzę.

„Anti-Garbo-Club" w Nowym Jorku

(s) W Nowym Jorku założone zostały najdziwaczniejsze kluby, które zawsze cieszą się wielką ilością członków. Nikt się też nie dziwił, kiedy powstał klub rozwiedzionych mężów, klub wrogów teściowych i klub przeciwników małżeństwa. Wszystkie te kluby od razu zdobyły dość znaczną ilość członków i uważały za swój święty obowiązek i powinność, tę liczbę jeszcze powiększyć przez odpowiednie odczyty i referaty. Ostatnio powołano do życia klub, którego celem jest walka z kultem gwiazd kinowych. Założyciele klubu są zdania, że to wieczne wynoszenie pod niebo różnych gwiazd filmowych i przesadne zajmowanie się prasy ich życiem prywatnym przybrało już takie formy, że najwyższy czas ażeby z tym skończyć. Klub przybrał nazwę dość wymowną: „Anti-Garbo-Club".

Kłopoty amerykańskiej poczty

Urzędy pocztowe mają niemało kłopot z doręczaniem przesyłek adresatom, noszącym częstokroć identyczne nazwisko i imiona. Wystarczy, gdy się wie, że Stany Zjednoczone liczą w chwili obecnej 1,300.000 obywateli o nazwisku Smith, 1,204.000 razy powtarza się nazwisko Johnson, 730.000 ludzi nosi nazwisko Brown, a 681.700 wabi się Williams. Dodajmy jeszcze, że nazwisko Jones noszone jest przez 658.900 osób, a nazwisko Wilson „jedynie" przez 422.300 obywateli. Nic więc dziwnego, że poczta amerykańska zmuszona była wynaleźć jakiś radykalny sposób, usuwający możliwość pomyłek przy doręczaniu listów. Zarządzono więc, że wszyscy obywatele, noszący jedno z wyżej wymienionych popularnych nazwisk, zgłosić się mają do swoich macierzystych oddziałów pocztowych, w celu otrzymania numeru rejestracyjnego, wykluczającego możliwość pomyłek. Na terenie każdego urzędu pocztowego można więc już teraz spotkać naprzykład Smitha V, lub Williamsa XI, czy też wreszcie Wilsona XVI. Niczem królowie!

Tylko dziesięć razy...

W U. S. A. każdy stan wydaje prawa i ustawy, które obowiązują w jego granicach. W ten sposób zdarza się i to, co w jednym stanie jest dozwolone, staje się w drugim karalne. Wynika też z tego, iż w ustawodawstwie rozmaitych stanów istnieją przepisy wręcz humorystyczne. Ostatnio np. w stanie Luizjana uchwalono prawo, w myśl którego każdy mężczyzna ma prawo „tylko" dziesięć razy wstępować w związki małżeńskie. Pobudką do uchwalenia tej ustawy dał aktor Brownie który ożenił się po raz 24-ty. Jest to prawdopodobnie rekord na tym polu, ale władze stanu Luizjana nie uznając takich rekordów za moralne i godne naśladowania, postanowiły ograniczyć zapędy niewczesnych rekordzistów w dziedzinie rozwodów.

„...Aby człowiek w Żydzie nie był karłem"

U progu nowego roku szkolnego

Szkoła to kuźnia, która kształtuje duszę dziecka, przygotowując je na przyszłego członka narodu. Tu, od zarania młodości, pod kierunkiem wytrawnych pedagogów, dziecko nabiera tych wartości, które w rezultacie mają otworzyć przed nim drogę do życia i nauczyć go ofiarności dla swego państwa i narodu.

Nic też dziwnego, że każdy naród dba o rozwój swego szkolnictwa, że głównie na tym odcinku wszystkie czołowe jednostki w państwie zdobywają się na maksimum wysiłku, chroniąc szkołę przed wszystkim, co mogłoby zagrozić jej rozkwitowi. W ten sposób postępować musi każdy naród, który nie chce zniknąć z widowni dziejowej.

W pewnych okresach, niektóre państwa prowadziły wyraźną politykę w kierunku wynarodowienia pewnych grup ludnościowych, a szkoły przez nie zakładane temu właśnie celowi głównie służyć miały. Jednakże to wywoływało skutek wręcz odwrotny, jak się o tym przekonać mogły Niemcy aż do epoki wielkiej wojny, kiedy to taki właśnie kierunek nadały szkolnictwu na terenie Wielkopolski. Września była najlepszą odpowiedzią na te zakusy, jak i z drugiej strony szkolnictwo polskie w carskiej Rosji było wspaniałą reakcją na tendencje rusyfikacyjne w Kongresówce, przejawiające się w polityce Apuchtina, Hurki i innych t. p. „zbawców".

Tworzyli własne szkoły i Żydzi w czasie najgorszego ucisku w diasporze, mając to niezłomne przekonanie, że rdzeniem narodu jest młodzież, która tylko wtedy zdoła się oprzeć nawałnicy, gdy będzie świadoma swoich obowiązków wobec własnego narodu.

W wiekach średnich, w epoce ogólnej ciemnoty i reakcji, Żydzi musieli się starać, by zachować swoją wiedzę i by nie zatracić swej wiekowej kultury. Wielki był wysiłek Żydów w średniowieczu, by się utrzymać na powierzchni, ale i w nowoczesnej epoce, kiedy na Żydów czyhał straszny wróg asymilacji, praca w tej dziedzinie na niemniejsze napotyka trudności. Przystosowanie się do szkolnictwa pseudo-nowoczesnego mogło bowiem narazić naród żydowski do zatracenia swej jaźni.

W Polsce są różne kategorie szkół, które stanowią jak gdyby odbicie nurtujących wśród żydostwa prądów. Dadzą się one podzielić na 6 różnych typów.

1) Szkolnictwo syjonistyczne, mające na celu wychowanie narodowe, z językiem wykładowym przeważnie hebrajskim.

2) Szkoły świeckie areligijne Tow. „Ciszo", które cechuje negacja historii żydowskiej i języka hebrajskiego. Język wykładowy żydowski.

3) Ogólny żydowski typ szkoły „Szul-Kult" uwzględniający język żydowski, hebrajski i religię.

4) Typ religijno-syjonistyczny „Mizrachi", z językiem wykładowym polskim lub hebrajskim.

5) Typ czysto religijny: cheder, Talmud-Tora, jesziwa.

6) Typ tzw. „ogólno-państwowy", obojętny wobec religii języka żydowskiego, hebrajskiego i syjonizmu. Językiem wykładowym w tym typie jest język polski, a „żydostwo" ogranicza się do tego, że się święci sobotę i że wprowadza się 2 godziny religii w tygodniu, naucza się nieco historii Żydów i Biblii.

Na podstawie powyższego zestawienia można się zorientować, że na terenie Polski istnieją dwie odrębne grupy szkół żydowskich. Do pierwszej należą szkoły wymienionych pierwszych 5-ciu typów, którym przyświeca jakaś ideologia. Do grupy drugiej — szkoły wybitnie profesjonalistyczne. W pierwszej grupie zaznacza się wyraźnie określona tendencja, a poza szkołami „Ciszo" przeważa wszędzie pierwiastek narodowy. W drugim natomiast wybija się charakter czysto zawodowy, ta typowa bezbarwność, cechująca w całej pełni asymilację.



Żydzi reagowali tu w ten sposób że dokształcali dzieci swe w domu w przedmiotach judaistycznych. Stan ten jednak na dłuższą metę nie dał się utrzymać, albowiem ten sposób nauczania był dla dzieci zbyt uciążliwy i nie prowadził do właściwego celu, albowiem dziecko gubiło powoli po drodze swoje ja, w tego rodzaju szkole.

Dlatego też spotykamy się ze zrozumiałym zjawiskiem, że Żydzi musieli przystąpić do stworzenia własnego szkolnictwa, budowanego z jasną i wyraźną celowością i opartego o właściwe podstawy. Stąd zrozumiałym się staje, że np. w szkolnictwie powszechnym, prywatnym Żydzi stanowią 19.29 procent, podczas gdy reszta ludności zaledwie 1.3 procent.

Z ogólnej liczby dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu, uczęszcza w Polsce do szkół powszechnych 4.655.379 dzieci, z tego Żydów 425.560, tj. 9 procent. Z tego jednak w szkołach państwowych pobiera naukę 4.516.714, z czego Żydów 343.671, tj. 7.6 proc., natomiast w szkolnictwie prywatnym liczba dzieci wynosi 138.665, z czego Żydów 81.895, tj. 59 proc. To samo napotykamy i w szkolnictwie średnim. Na ogół uczęszcza do szkół średnich w Polsce 166.090, z czego Żydów 29.822, tj. 18 procent, mimo, że Żydzi w miastach stanowią 27.3 procent ludności. Odsetek uczniów żydowskich w szkołach prywatnych wynosi ponad 66 procent, uczniowie zaś innych narodowości wynoszą tylko ponad 33 procent *).

Na podstawie tego zestawienia stwierdzić można, że ponad 1/2 dzieci żydowskich uczęszcza do żydowskich szkół prywatnych, 1/3 do szkół państwowych, a 1/6 do szkół prywatnych, nieżydowskich. Cyfry te same mówią za siebie.

Do szkół 1-go typu uczęszcza 44.780 dzieci, do typu 3-go 2.343, a do typu 4-go około 22.000, a zatem razem 69.000 młodzieży. Do szkół typu „Ciszo" uczęszcza około 10.000, a zatem do typu ostatniego asymilacyjnego — pozostała reszta z ogólnej liczby 81.000 dzieci żydowskich, uczęszczających do szkół prywatnych.

Wynika z tego, że rodzice, którzy decydują się do posyłania dzieci do żydowskich szkół prywatnych, wybierają w 99 procentach szkoły o wyraźnym charakterze narodowo-żydowskim. Rozumieją bowiem dobrze, że tylko w takiej szkole istnieje owa ciepła atmosfera, tak konieczna dziecku żydowskiemu. Tym samym rodzice żydowscy manifestują swe negatywne stanowisko wobec szkół, prowadzonych przez profesjonalistów, gdzie gnieżdżą się jeszcze resztki asymilacji, Żydzi, nauczeni wiekowym doświadczeniem, chcą by dzieci ich nabyły tego hartu duszy, który obok fizycznego rozwoju tak bardzo jest im potrzebny. Stosują oni bowiem do siebie słowa wielkiego poety polskiego Norwida, które wypowiedział on pod adresem narodu polskiego, a które parafrazując, zastosować można i do nas: „Trzeba ich kształcić we wszystkich człowieka obowiązkach, aby człowiek w Żydzie nie był karłem".

(—n)

*) Cyfry o szkolnictwie żydowskim zaczerpnięte zostały z rozprawki p. Samuela Chmielewskie, go na ten temat.

LITERATURA SZTUKA NAUKA

Rehabilitacja ludzi zapomnianych

Hebrajska monografia o Filonie aleksandryjskim

Ars longa — vita brevis — Sztuka jest długotrwała, a życie krótkie. Przyjęło się u nas pojęcie nieśmiertelności sztuki, znikomości naszego życia, a wiecznego trwania walorów cywilizacji, tworów myśli i ducha ludzkiego. Ale jakże rzadko zdajemy sobie sprawę z tragizmu śmierci i rozkładu każdej niemal kultury; czyśmy kiedykolwiek spojrzeli w widmo tego czasu, wobec którego nawet najbliższe chronologicznie cywilizacje odbiegły od nas dalej, aniżeli kultury sprzed paru tysięcy lat? Ileż siły trzeba, aby wskrzesić milczące posągi, by nas potrafiły wzruszyć bezpośrednio! One nigdy nie ożyją, jeśli ich sami do życia nie powołamy. Szary tłum i tak jest nieczuły na piękno przeszłości; nie dla niego pracują filologowie. Mówimy o tej inteligencji, która nie tylko ma zrozumienie dla rzeczy ładnych, ale i dla piękna najprawdziwszego, dla piękna Serca i duszy ludzkiej. Na nas, Żydach, w dobie obecnego odrodzenia duchowego, ciąży obowiązek wieków, wielki dług honorowy, obowiązek po prostu rehabilitacji ludzi zapomnianych. Chodzi nam o naszego Filona z Aleksandrii, znanego w świecie chrześcijańskim, jako Philo Judaeus. Dlatego też ze szczerą radością i dumą powitaliśmy poważną monografię znanego judeo-hellenisty, Doc. Dr Edmunda Steina p. t. „Filon z Aleksandrii" (wyd. Sztybla), — owoc długich badań i sumiennej pracy.

Dr Stein postawił sobie szczytny cel: rekonstrukcję hebrajską naszych pięknych twórców ducha w dobie hellenistycznej. Pracował nad przekładami apokryfów, opublikował szereg prac z dziedziny literatury hellenistyczno-żydowskiej — obecnie przygotowuje do druku Historię literatury tej doby, której jakoby szkicem jest praca, drukowana w kwartalniku „Eos" p. t. „Pierwsi apologeci hellenistyczno-żydowscy". Ale najbardziej interesuje go postać Filona, którego „Legatio ad Gaium" przełożył na hebrajski (wyd. w Palestynie). Filonowi poświęcona jest także praca dra Steina w jęz. niemieckim: „Philo u. der Midrasch". Obecna zaś książka jest uwieńczeniem poprzednich dzieł.

Pierwszym wielkim walorem tej monografii jest to, że napisana została w języku hebrajskim. To nie tylko jedna cegiełka w gmachu naszego odrodzenia naukowego, ale też piękne uczczenie postaci tego człowieka, którego tragizm polegał właśnie na nieznajomości języka ojczystego swego narodu, któremu całe życie i duszę poświęcił.

Na wstępie dzieła mamy ogólny rzut oka na literaturę żydowsko-hellenistyczną przed Filonem. (Septuaginta, Arystobulos, pseudoepigrafy itp.) Z kolei przechodzi autor do rekonstrukcji żywota bohatera. Osobny dział poświęcony jest dokładnemu omówieniu dość licznych dzieł Filona, a w związku z nimi także metodzie jego alegorycznej interpretacji. Część druga obejmuje Filona — filozofa, jego metafizykę (stosunek do Boga, Logos, wszechświat), etykę i psychologię rozważania i myśli religijne, wreszcie następują treściwe, krótkie konkluzje. Materiał olbrzymi, dotąd dość fragmentarycznie zebrany, a zgoła jeszcze nie uschematyzowany, jako całość jednolita został ujęty teraz w ścisłe karby monografii Doc. Steina.

* * *

Filon z Aleksandrii. Postać-legenda, czysta jak łza, Człowiek, który nietylko kłamać, ale i nienawidzieć nie umiał. Arystokrata z ducha, Grek z umysłu — a Żyd z serca. Był on pierwszy, który rzucił most na wielką skalę między judaizmem a hellenizmem. Człowiek wybitnie wykształcony, wychowany na piśmiennictwie greckim — przejął się zasadami religii swych przodków i nikt chyba jak on nie był tak bliski Bogu. On to pierwszy sformułował zadanie filozofii, jako poznanie Boga. Swoim niezwykle subtelnym zmysłem umiał wybrać z filozofii greckiej najpiękniejsze elementy, aby uwieńczyć je swoim monizmem spirytualistycznym. Z Platona zaczerpnął jego wzniosłe idee i ów dualizm ducha i materii, dobra i zła, Boga i świata. Heraklit natchnął go swym pojęciem harmonii kosmosu. Rozwinął spopularyzowane przez Stoików pojęcie Logosu dla swej filozofii gradualistycznej (Bóg, Logos, materia), a od cyników przejął kult dla prostoty życia. Od swego narodu zaś wziął pojęcie transcendentnego Boga, będącego poza światem, poza poznaniem, a łączącego w sobie wszystkie ce-

Awigdor Hameiri

Przełożył: EZRI ZAJF

BEZ PIEŚNI MATKI

Ja wiem: próżny śpiew mój i me narzekanie,
Wszystko głuche, wiem, nie ma do kogo kołatać,
Ale czemuś mi zabrał, miłosierny Panie,
Blask Twój, mą matkę?

O jutro nie dbam. Kocham szczerość prostą,
Dla modlitwy — modlitwę, a mękę — dla męki;
I Ciebiem bez grosza zapłaty wszak dostał
I bez podzięki.

Lecz spójrz, jak zburzyło sieroctwo przeklęte
Duszę mą wrącą posłannictwem boskiem,
A czyż bywa mur twardszy dla Twych rozproszeńców,
Niż pieśń matki żydowskiej?

W bój z gigantem mnieś posłał, nie dawszy mi zbroi,
W zawieruchę Mesjasza — bez przyjaznej dłoni,
I nimem głód mleka matki zaspokoił,
Do szałuś we mnie rozpalił Twój płomień.

Proroctwa jakieś głoszą, przepowiednie nowe
I zewsząd jakieś dziwy przeciw mnie powstają —
Jeśliś mi matkę zabrał, koronę mej głowy,
Czemuś mnie dzieckiem zostawił?

Na ołtarzu się Pieśni ofiarą położę,
Czego chcesz, Panie? Służyć Ci tchu chcę ostatkiem —
Ale czemuś mi zabrał, mocny ojców Boże,
Matkę mą, matkę? —

BAŚŃ POŁONINSKA

Kiedyś Kazimierz Tetmajer w „Legendzie Tatr" i w cyklu i opowieści ze „Skalnego Podhala" wzbudził w Polsce szerokie zainteresowania dla dzikiej, potężnej przyrody tatrzańskiej i dla egzotycznego, zaczarowanego świata gór.

Dzisiaj to samo zadanie w stosunku do huculszczyzny spełnia książka p. Stanisława Vincenza „Na wysokiej Połoninie", wydana nakładem Roju" *). Jest to nie tylko poetyckie przetwarzanie rzeczywistości, ale jednocześnie jej wierne odtworzenie, ścisły, oparty na poważnych studiach wszystkich dostępnych dzieł, tradycji ustnej, w końcu autopsji, folklor przepuszczony przez idealizujący i czarodziejski filtr poezji, liryczny epos Czarnohory i Pokucia.

Dowiadujemy się z tej pięknej, zapachem ziół połonińskich woniejącej książki o wymarłym świecie archaicznych herosów starowieku, o bujnym życiu starych nieprzebytych puszcz kiedrowych, o prawiecznych prawach i zwyczajach niedostępnych ostępów leśnych, zstępujemy do ludzi antycznych, jednolitych, nierozbitych wewnętrznie sprzecznościami spaczonej cywilizacji i dezorientującej kultury, poznajemy gazdów i junaków zgodnych ze sobą i ze światem na mocy przymierza między człowiekiem, a żyjącym odrębnym życiem światem zwierząt i roślin.

*) Stanisław Vincenz: Na wysokiej Połoninie. Obrazy, dumy i gawędy z wierchowiny huculskiej. Towarzystwo wydawnicze „Rój", Warszawa 1936.

Przyroda otaczała i zamykała człowieka prawieku. Była mu matką, musiał tylko poznać sposoby na pozyskanie jej szczodrobliwości, nigdy nie zawodzącej łaskawości i hojności, pozyskać dla siebie dziedzinę duchów leśnych, władców chmur i gromów, aby świat zatracił cechy wrogości, obcości i stał się bliski swojski, mieszkalny.

Czasy heroiczne — rodziły heroicznych ludzi, mitycznych bohaterów, proroczych aojdów, bardów — wiszczunów, piewców wieku bohaterskiego, który wydał Hołowacza, Dobosza, Dmytryka z rodu Wasylukowego, przesławnych opryszków, mścicieli krzywd, obrońców uciśnionych, rycerzy swobody z rasy harnasia Janosika i szwajcarskiego Wilhelma Tella.

To archaiczne patriarchalne społeczeństwo, nad którym nikt nie górował, lecz któremu jedynie przodował dwór w Krzyworówni, gniazdo rodowe autora, współżyło w harmonii z ludźmi i z przyrodą, w zgodnym rytmie zmieniających się pór roku, dni i prac, w prostocie i w pięknie, w powadze i bujności życia. Jego prastare kodeksy, wyryte w sercach, mądre prawa puszczy, przekazywane z ojca na syna nie znały uprzedzeń krwi i wierzeń. Mądrym dzieciom przyrody obce było wiarołomstwo i serwilizm. Znamienne i charakterystyczne podanie o wiedeńskiej wyprawie Dmytryka i o jego pobratymstwie z cesarzem ma swoją specjalną wymowę.

Na tym tle jaśniejsza się staje geneza, zrodzonego w samym sercu huculszczyzny chasydyzmu Baal-Szemowego. Ciekawi jesteśmy niezmiernie dalszych enuncjacji autora w tym kierunku, zapowiedzianych w następnych tomach. Pobieżne wzmianki o wzajemnym stosunku Hucułów i Żydów pozwalają nam wnioskować, że przedmiotowość, bezstronność i sumienność uczonego pójdą znowu w parze z intuicją i głębią poety.

Swoją książkę nazywa autor pochwałą dzieciństwa i odą do młodości rodu ludzkiego i wyznaje, że „w czasach, kiedy zbladły utopie, tęsknota nasza zwraca się do prastarej dawności, ku dzieciństwu, wcale nie z konserwatyzmu, ani tym bardziej z powodu odwracania się od przyszłości. Przeciwnie: tam znajduje pociechę i pewność, że możliwa jest świeżość i młodość wieczna, o ile duch ludzki stykać się będzie z przyrodą jako z żywym światem żywych istot.

Trzy osoby najlepiej symbolizują istotę twórczości autora, rdzeń jego umysłowości i uczuciowości.

Dziadek, dziedzic Krzyworówni, uosobienie romantyzmu, liberalizmu, demokracji i tolerancji, wiary w postęp, w wiedzę i człowieka.

Niania Pałahna, ucieleśnienie duszy ludu i Żyd Drimer, który wcale nie przypadkowe zajmuje w książce p. Vincenza miejsce.

Dziadek przekazał wnukowi szlachectwo krwi i ducha, niania Pałahna w prostocie umysłu wskazała na uniwersalizm i kosmopolityzm wiedzy, a Drimer najdosadniej ujął zawiłości problemów religijno-narodowych, odpowiadając małemu Siunie, „że na tym świecie każda rzecz ma swoją ulicę, swoją własną drogę. Wszystko obmyślał mądrze, ustanowił mocno, ułożył dokładnie, skom-

chy greckiego absolutyzmu, i będącego celem i uwieńczeniem wszystkiego co najlepsze, najpiękniejsze i najwznioślejsze. Filon był pierwszy, który pchnął umysły starożytnej kultury i myśli ku Bogu. Była to jutrzenka judaizmu, która zwiastowała miłość, pokój i zgodę całemu światu i wszystkim ludziom dobrej woli. Ale ów szlachetny Żyd zbyt małym był autorytetem w swym judaiźmie; kochał go całym sercem, ale znał go tylko ze źródeł obcych, jak wszyscy prawie Żydzi wykształconej Aleksandrii Ptolemeuszów. Na tym polega jego wielki tragizm, który też spowodował jego zapomnienie u nas. Tak też poszłoby w zapomnienie „More nebuchim" Majmonidesa, gdyby nie ocalił go autorytet autora „Jad Hachazakah". Tej przeciwwagi nie miał Filon, niestety. To piękne imię dopiero dziś nabiera życia, milczące wieki odzywają się żywym echem w sercach wdzięcznych potomków, nas, Żydów wracających do odrodzonej ojczyzny — ziemi i ducha.

Salomon Dykman.

—<>—

Kronika literacka

—<>—

PAWEŁ HULKA-LASKOWSKI O ŚLĄSKU. Jak donosi Polska Informacja Literacka, Paweł Hulka Laskowski, autor ciekawych pamiętników o „Żyrardowie", pisze obecnie książkę pt. „Śląsk za Olzą w słowie i obrazie".

MORRIS SCHWARZ PRZYGOTOWUJE W NOWYM JORKU KAMPANIĘ TEATRALNĄ. Morris Schwarz nader energicznie pracuje nad nową kampanią teatralną. Pierwszą premierą będzie przeróbka dramatyczna powieści Singera pt. „Bracia Aszkenaze" drugą — „Esterka" A. Cajtlina. Do swego zespołu zaangażował Morris Schwarz, bawiąc w Paryżu, m. in., znanego artystę Kurta Katscha.

PAWEŁ BARATOW W NOWYM JORKU. Żydowska prasa nowojorska donosi, że przybył do Nowego Jorku znany artysta żydowski Paweł Baratow.

POWIEŚĆ PALESTYŃSKA J. MASTBAUMA. W tych dniach przeczytał w kole pisarzy hebrajskich w Tel Awiwie pisarz żydowski Joel Mastbaum drugą część swej trylogii zatytułowanej „W naszej kuźni." Trylogia ta opisuje życie palestyńskie.

MONOGRAFIA O WIELKIM HUMORYŚCIE ŻYDOWSKIM. W tych dniach ukazać się ma nowa praca J. J. Trunka pt „Szalom Alejchem, jego życie i twórczość".

ZGON CIEKAWEGO PISARZA ROSYJSKO ŻYDOWSKIEGO. W Paryżu zmarł w 82 roku życia wybitny poeta rosyjski N. Miński. Zmarły był Żydem i nazywał się właściwie Wilenkin. Karierę swoją literacką zaczął w żydowsko rosyjskich tygodnikach „Razświet" i „Woschod". Zakochał się w poetce rosyjskiej i przeszedł na prawosławie by się z nią mógł ożenić, mimo to utrzymywał nadal bardzo żywy kontakt z żydostwem. W Paryżu — gdzie przebywał dłuższy czas jako wychowawca dzieci barona Ginzburga, uległ wpływowi symbolizmu francuskiego i stał się przedstawicielm symbolizmu w literaturze rosyjskiej. Miński wsławił się też jako tłumacz „Iliady". Pozostawił po sobie bardzo bogatą spuściznę literacką.

UKOŃCZONY SŁOWNIK BIOGRAFICZNY. Nakładem — dla Europy — „Oxford University Press" ukazał się dwudziesty i ostatni tom wielkiego amerykańskiego słownika biograficznego „Dictionary of American Biography". Dwadzieścia tomów słownika przynosi razem 13633 biografij, obejmujących od 10000 (w pięciu wypadkach granice te przekroczono in plus) do 500 słów. Mniejszych biografij wogóle w słowniku nie ma, redakcja wychodziła bowiem z założenia, że ludzi o których nie można napisać 500 słów, wogóle nie warto wymieniać w słowniku.

MORAND CZY MAURRAS W AKADEMII FRANCUSKIEJ? (Pil) Po dokonaniu ostatnich wyborów do Academie Francaise został jeszcze jeden nieobsadzony fotel. Jak dowiaduje się ajencja PIL, najpoważniejszymi kandydatami są obecnie Paul Morand, Henri Massis, Louis Artus i Jean-Louis Vaudoyer. Równocześnie zwolennicy polityczni Charles Maurrasa prowadzą ożywioną działalność zakulisową w celu przyznania mu godności akademickiej. Wątpliwym jednak wydaje się, by w obecnych nastrojach jakie panują we Francji, Maurras zasiadł w fotelu akademickim.

—<>—

Komunikaty teatralne i koncertowe

— SZÖKE SZAKALL W KRAKOWIE. Już w najbliższy piątek 27 i sobotę 28 sierpnia br. wystąpi na scenie „Bagateli" najweselszy artysta Wiednia, Szöke Szakall, znany z filmu i sceny w otoczeniu znakomitego zespołu teatru wiedeńskiego „Scala". Znakomity artysta wybrał dla Krakowa prawdziwe perły swego wielkiego repertuaru, i tak: w piątek wystawiona zostanie komedia: „Wicekról", zaś w sobotę „Złoto z Kanady".

— ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11). Dziś 5 pop. po cenach zniżonych po raz ostatni: „Di cubrochene heim", godz. 8.45 wiecz. premiera głośnej sztuki ludowej ze śpiewami i tańcami w 3 aktach „Wus is sztarker fun liebe?". Ze współudziałem całego zespołu z Jungwirtem i Grimingerem na czele. Bilety przez cały dzień przy kasie.

— ZRZESZENIE ŻYDOWSKICH ARTYSTÓW MALARZY I RZEŹBIARZY W KRAKOWIE zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia artystów malarzy na wystawy w sezonie 1937/38. — Zgłoszenia, które będą rozpatrywane według kolejności, należy przesyłać na ręce sekretarza W. Grünberga, ul. Jasna 10, m. 22.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tajemniczy strzał". Buck Jones Suzy (Jean Harlow).
APOLLO: „Postrach Opery" (Borys Karloff, Warner Oland).
ATLANTIC: „Wilhelm Tell" (Conrad Veidt i „Mój pan mąż" (Carola Lombard, Wiliam Powell).
BAGATELA „Kto ostatni całuje" (Liana Haid, Iwan Petrowicz) — „Noc przed bitwą" (Annabella).
PROMIEŃ: „Daj mi twe serce" (Kay Francis). — „Pan z milionami" (Gary Cooper).
STELLA: Cyrk Marmunsa (Walace Beery) i „Srebrne ostrogi" (Buck Jones).
SZTUKA: „Barkarola" (Gustaw Froelich, film niem.)
UCIECHA: „Wielka miłość Beethovena" (Harry Baur).
WANDA: Klub kobiet (Danielle Darrieux)

binował, urządził Bóg. Żydzi są potrzebni. A kiedy się połączymy wszyscy? To długo czekać. To będzie, gdy znajdą się ludzie sprawiedliwi, ludzie mądrzy, ludzie miłosierni, dobrzy, ale tak naprawdę — choć dziesięciu, przynajmniej kilku. I wtedy świat będzie mądry, szczęśliwy". W oczekiwaniu dziesięciu sprawiedliwych wierzymy tym chętniej w wizję świata lepszego chwili, kiedy w potopie słów obłąkanej psychopatycznej nienawiści odnajdujemy o sobie, o Żydach najprawdziwsze, bo najprostsze i najzwyklejsze słowa ludzkie.

Nad książką p. Stanisława Vincenza nie przechodzi się do porządku dziennego. Nie czyta się jej raz i odkłada, by nie powrócić więcej. Jej urok trwa, albowiem łączy w sobie dwie niepoślednie zalety: erudycję naukowca z czarem prawdziwej poezji. Zasługuje ona na pełną zaufania przyjaźń, co nie zawiedzie na pewno i w następnych tomach. Może nie — przeciętnego zjadacza książek, snobistycznego pochłaniacza „nowości", ale czytelnika szukającego w książce wzbogacenia swej duchowej treści. Autor sam sobie zdaje sprawę z tego, że tylko pewne powinowactwo ducha utrwali kontakt między nim a czytelnikiem. Buduje zatem nie na popularności, lecz na pobratymstwie serc i umysłów. A wtedy nikogo nie zrazi objętość książki. Przeciwnie, z niecierpliwością oczekiwać będzie spełnienia zapowiedzi, zawartej w pierwszej części baśni czarnohorskiej, a także i dopełnienia treści pod względem zupełnie pominiętego materiału ilustracyjnego i bodaj jednej orientacyjnej mapki terenowej!

L. GOLDNEROWA



SOBOTA, 21 SIERPNIA.

Kraków. 6.15 Audycja poranna; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. klubu mandolinistów „Sempre Vivo" pod dyr. Zenona Szymborskiego; 14 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka (płyty); 15.40 Lok. wiad. gospod. (Izba Rzemieśln.); 15.45 Wiadom. gospodarcze; 16 Teatr Wyobraźni dla dzieci: a) „O Jakubku Brudolutku", obrazek Lucyny Krzemienieckiej, b) „Tęczowa bajka", obrazek Kazimierza Konarskiego; 16.30 „Od poranka do wieczora" Koncert ork. Adama Hermana (na wszystkie Rozgłośnie); 17.30 Koncert solistów. Wyk.: Magdalena Polówna (śpiew), A. Szafranek (skrz.); 17.50 „Nowy rezerwat w Beskidzie Niskim", pogadankę wygłosi Stanisław Kaszycki (na wszystkie Rozgłośnie); 18 Pogadanka aktualna; 18 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka (płyty); 18.45 Lokalne wiadom. sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Muzyka lekka w wyk. wojsk. ork. reprezent. pod dyr. kpt. mgr. M. Chmielewicza; 19.40 Transm. fragm. zaw. międzynar. lekkoatlet. Polska—Niemcy; 20 Audycja dla Polaków zagranicą: „Młodzież polska z zagranicy na obozie" w opr. Ireny Gombrowicz; 20.45 Dziennik wiecz. i Nowiny leśne prof. J. Kloski; 21.05 „Tydzień gór", góralskie zespoły ork i śpiew, w przerwie o godz. 21.45 „Nowości Literackie" omówi Kazimierz Czachowski (na wszystkie Rozgłośnie); 22 Z Warsz. — muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadom dziennika radiowego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny: 23 Muzyka (płyty).

* * *

Warszawa. 8—18 p. Kraków, 14.06 „Werther" — opera w 4-ch aktach Juliusz Massenet; 22 Wiadom. sportowe; 22.05 Monolog Karpińskiego „Korespondencja w sprawie Stasia"; 22.20 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

Lwów. 8—18 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 18 Pogadanka społeczna; 18.05 płyty; 23 Kącik humoru; 23.05 Muzyka taneczna.

* * *

Katowice. 8—18 p. Kraków; 14.30 Płyty, 15.48 Wiadomości giełdowe; 18 Nasz program; 18.10 p. Kraków; 18.15 Pogadanka; 18.25 Audycja dla dzieci; 18.45 p. Kraków.

Łódź. 8—18 p. Kraków; 18 Płyty; 18.25 Audycja poetycka — wiersze; 22.55 Rozmowa z radiosłuchaczami; 23 Muzyka taneczna; 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 13.10 Płyty; 14.30 Komunikaty; 15.15 Koncert; 17.35 Pogadanka turystyczna; 18.15 Legenda dziecięca; 18.40 Ze świata filmu; 19.10 Pogadanka; 21 Muzyka Mozartowska; 21.50 Pieśni i arie; 22.20 Muzyka taneczna.

Radio-Paris. 12 Koncert orkiestrowy; 12.25 Pogadanka; 12.22 Przegląd prasy gospodarczej; 13.15 Recital śpiewaczy; 14 Audycja literacka; 14.45 Przegląd prasy; 19 Pogadanka; 19.15 Recital śpiewaczy; 22.30 Płyty.

Praga. 13.30 Aud. gospodarcza; 13.40 Płyty; 14.30 Bratislawa; 14.40 Płyty; 16 Komunikaty; 16.50 Pogadanka; 17.55 Wiad. sportowe; 18 Słuchowisko; 19.45 Pogadanka; 20 Wielki program rozrywkowy; 21.55 Płyty; 22.35 Muzyka jazzowa.

Londyn.-Reg. 18 Muzyka taneczna; 18.50 Płyty; 19.30 Komunikaty; 20 Koncert symfoniczny; 21.05 Koncert ork. dętych; 21.30 Słuchowisko; 22.30 Muzyka taneczna

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 b. m.:

Ogólne polepszenie się stanu pogody. Rano miejscami mgły. W ciągu dnia pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, tylko na południowym wschodzie zachmurzenie większe. Słabe wiatry z kierunków północno-zachodnich i zachodnich. Podstawa chmur kłębiastych i warstwowo-kłębiastych około 800 m, rano miejscami niska z powodu uniesionej mgły. Widzialność na ogół dobra. Wiatry górne: we wschodniej połowie kraju północno-zachodnie, poza tym zachodnie o prędkości od 20 do 30 km/godz.

Choroba regenta Horthy'ego

Budapeszt, 20. 8. PAT. O stanie zdrowia regenta Horthy'ego, który jest chory na grypę, wydano następujący komunikat urzędowy: Wczoraj wieczorem temperatura podniosła się do 39,1. Noc spędził regent dobrze, rano temperatura spadła do 37,8. Samopoczucie regenta znacznie się poprawiło. Przebieg choroby normalny.

—<>—

Życzenia dla Węgier

Warszawa 20. 8. PAT. Z okazji węgierskiego święta narodowego pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał do regenta królestwa Węgier telegram o następującej treści:

„Proszę Waszą Wysokość o przyjęcie z okazji święta narodowego moich oraz całego narodu polskiego, bardzo gorących życzeń, Jego szczęścia osobistego, jak również pomyślności szlachetnego narodu węgierskiego".

Wizyta posła dr E. Sommersteina na kolonii H. A. Z.

Z Poronina piszą nam:

Onegdaj zwiedził międzyśrodowiskową kolonię akademicką ogólno-syjonistyczną Histadrut Akademaim Zioniim (H. A. Z.) w Poroninie p. poseł dr. E. Sommerstein. Kolona ta, zorganizowana w ramach obozu „Makabi" grupuje około 150 osób z 35-ciu miast Polski.

Oczekujący na dworcu reprezentanci kierownictwa kolonii poinformowali gościa o ogólnym stanie prac w tym ośrodku, poczem gość zwiedził obiekty mieszkalne i zapoznał się z trybem życia uczestników kolonii.

W godzinach wieczornych odbył się apel podczas którego złożył raport p. posłowi kierownik kolonii dr. Henryk Wallisch. Kulminacyjnym punktem wieczoru był referat dra Sommersteina, poprzedzony treściwym słowem wstępnym prezesa C. K. H. A. Z. w Polsce dr J. Wirklicha. Tematem referatu posła dra Sommersteina było omówienie całokształtu sytuacji Żydostwa na tle najważniejszych zdarzeń chwili obecnej, t. j. XX. Kongresu Syjonistycznego oraz na tle walki o konsolidację i wyłonienie jednolitej reprezentacji Żydów w Polsce.

Kongres XX, stojący wobec problemu utworzenia Państwa Żydowskiego nie może nie uwzględnić — zdaniem mówcy — położenia Żydostwa polskigo, który stanowi połowę Żydostwa golusowego objętego pożarem eksterminacji. Dlatego też nie można się dziwić niektórym delegatom — zwłaszcza spośród młodzieży — że głosują za podziałem. Niemniej jednak żadna zgoda na utworzenie Państwa Żydowskiego nie oznacza rezygnacji z aspiracji naszych do historycznych granic Palestyny.

Z kolei przechodzi mówca do spraw Żydostwa polskiego. W tej dziedzinie powinny być kontynuowane wysiłki dookoła konsolidacji Żydostwa polskiego celem zorganizowania skutecznej obrony naszych elementarnych praw. — Jedynie bowiem skonsolidowane politycznie Żydostwo może poprowadzić odpowiednią defensywę we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego. W tym ważnym dziejowym momencie szczególnie odpowiedzialna rola przypada młodzieży akademickiej i młodej inteligencji żydowskiej. Kwestia przebudowy struktury zawodowej ludności żydowskiej nie powinna nas doprowadzić do krańcowości w negowaniu roli inteligenta. Mimo przeszkód jakie nam stawiają winniśmy dbać o utrzymanie kadr inteligencji naszej w stanie nie zmniejszonym oraz co ważniejsze o zdobycie dla niej placówek pracy. — W ręku też młodzieży naszej świadomej swej roli, leży przyszłość nasza w Erec i golusie.

Referat posła Dra Sommersteina nagrodzono hucznymi oklaskami, poczem czcigodnemu gościowi podziękował prezes H. A. Z-u. dr. Wirklich za pięknie wygłoszony referat. Po koleżeńskiej kolacji w gronie kolonistów, żegnany serdecznie przez kierownictwo kolonii odjechał szanowny gość w sprawach publicznych do Krakowa.

Narady genewskie nad problemem surowców

Warszawa 20. 8. Sin. Dnia 26 bm. odbędzie się w Genewie zebranie specjalnego komitetu ekspertów finansowych, na którym rozpatrzone będą projekty złożone do komisji surowcowej przy Lidze Narodoów. W obradach weźmie udział prezes Polskiego Instytutu Rozrachunkowego i członek komitetu finansowego Ligi Narodów prof. Młynarski. Pierwsza sesja tej komisji odbyła się w marcu. Obecnie przeprowadzona będzie dyskusja na temat krajów przeludnionych i pozbawionych surowców o bezpośredni dostęp do surowców na terenach niedostatecznie gospodarczo wykorzystanych.

JÓZEF ROTH 87)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Otworzyły się drzwi, Mizzi Schinagl weszła, stanęła na progu, zasłoniła twarz rękami jak wtedy. Taittinger pośpieszył jej naprzeciw

— Jak się masz, Mizzi! — rzekł.

Mizzi ujrzała dyrektora za biurkiem, zlękła się i dygnęła niezdarnie.

— Chodź pani bliżej, Mizzi! — rzekł dyrektor, a do barona: — Jest bardzo grzeczna! W marcu będzie wolna!

— Co będziesz robić? — zapytał Taittinger.

— O, pan baron jest taki dobry! — rzekła Mizzi.

Wydała się Taittingerowi inna, niż ostatnim razem. Odgarnął jej z czoła czepek, jasne i pełne włosy spłynęły po czole.

Dyrektor rzekł:

— Nie jesteśmy tacy okrutni, panie baronie!

— Dziękuję bardzo, panie radco! — rzekła Mizzi i znowu zrobiła chybiony dyg. Wyjęła chusteczkę z kieszonki niebieskiej sukni i wytarła sobie oczy. Ale oczy jej były suche, baron dobrze to widział

W sercu jego nic nie drgnęło. Inaczej niż poprzednim razem. Chciał zdobyć się na dobroć, może Schinagl była tak odmieniona jedynie dzięki obecności dyrektora lub dzięki włosom, które jej odrosły.

— Syn twój był u mnie! — rzekł Taittinger. — Odesłałem go z powrotem do Grazu!

Xandl! — zawołała Mizzi. — Jak on wygląda?

Niestety nie tak jak ja — chciał Taittinger odpowiedzieć, ale rzekł:

— Wcale dobrze, dosyć dobrze!

Mizzi naprawdę zaczęła płakać, ale tym razem wytarła sobie oczy rękami. Szybko zresztą skończyła z płaczem. Twardym, obojętnym, metalicznym głosem prosiła o pozwolenie oddalenia się.

— Proszę! — rzekł Taittinger.

Wyprowadzono ją.

— Ona wcale dobrze się czuje, panie baronie! — rzekł grzeczny dyrektor.

— Oczywiście, to znać! — odrzekł Taittinger. — Pan jest bardzo uprzejmy!

— Do usług pana barona! — Dyrektor wstał. — Do usług pana barona! — powtórzył.

Fiaker czekał. Taittinger miał to wyraźne uczucie, że coś się połamało. Równocześnie zdawało mu się także, że absolutnie nie jest zdolny, że nigdy, przenigdy nie będzie zdolny zorjentować się w tym zawiłym świecie. Było zupełnie jak niegdyś w Weisskirchen na Morawach, przed matematycznym szkolnym zadaniem. Nie był już żołnierzem i nie był jeszcze cywilem. Czy to było źródłem dziwnych uczuć? Nie wiedział, czy człowiek jest dobry czy zły. Gdyby go ktoś był o to zapytał, nie umiałby odpowiedzieć, czy Lazik jest dobry, słaby, podły, czy Mizzi spokojna, zepsuta, zła, nawet czy syn jej — mój syn — pomyślał mimochodem — jest draniem czy też nie jest jeszcze stracony. Gdybyż przynajmniej czekał już na miejscu Zenower.

Dzień był widocznie bogaty w wydarzenia, słowo: brzemienny losem, które kiedyś gdzieś przeczytał, przyszło baronowi na myśl.

Powiedziano mu w hotelu, że pan podporucznik Zenower właśnie przyjechał.

Po raz czwarty Zenower był odmieniony, a to z powodu oficerskiego munduru; wyglądał bardziej jeszcze obco niż w cywilu. Obecnie, gdy nie nosił już pasków wachmistrzowskich, lecz młodociane dystynkcje podporucznika, wydawał się starszy, o wiele starszy, niż był w rzeczywistości. Czuł to chyba sam. Już nie kroczył po żołniersku, robił wrażenie rezerwisty: ot, przebrany człowiek. Nie był to ani strój cywilny ani umundurowanie. Oficer rachunkowy nie nosi ostróg. Gdy się trzynaście lat nosiło ostrogi, ma się potem wrażenie, że się jest cywilem, lub też, że się wcale nie chodzi. Takie uczucie, jak gdyby się nie miało nóg!

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zasady traktowania podań o przydziały z listy surowcowej

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 7. 8. 1937 r. normującym rozdział artykułów z listy surowcowej — zostały ustalone następujące zasady traktowania podań o przydziały z listy surowcowej:

1) okresy kontyngentowe są dwumiesięczne, a mianowicie: styczeń — luty, marzec — kwiecień, maj—czerwiec, lipiec—sierpień, wrzesień—październik, listoad—grudzień.

2) podania o pozwolenie przywozu winny określać zapotrzebowanie dwu miesięczne z uwzględnieniem sezonowości produkcyjnej;

3) podania o pozwolenia przywozu winny być składane do dnia 15-go miesiąca poprzedzającego okres kontyngentowy;

4) podział kontyngentów na artykuły z listy surowcowej będzie dokonywany przez Centralną Komisję Przywozową do dnia 15-go pierwszego miesiąca dwumiesięcznego okresu kontyngentowego, np. do dnia 15 września w okresie wrzesień—październik;

5) zawiadomienie o przydziale względnie wysyłka pozwolenia za zaliczeniem opłat będzie następowała najpóźniej do dnia 20 pierwszego miesiąca dwumiesięcznego okresu kontyngentowego — np. 20 września w okresie wrzesień—październik;

6) podania o przydział złożone po okresie wskazanym w niniejszym zarządzeniu, będą załatwiane dopiero w następnym dwumiesięcznym okresie kontyngentowym. Ewentualne wyjątki od niniejszej zasady są uzależnione od decyzji dyrektora Centralnej Komisji Przywozowej.

Projekt rozporządzenia o sprzedaży wyrobów tytoniowych

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt nowego rozporządzenia o sprzedaży wyrobów tytoniowych. Projekt ten rozesłany został do poszczególnych organizacji branżowych i gospodarczych dla zaopiniowania.

Projekt Ministerstwa Skarbu wprowadza daleko idące zmiany do dotychczas obowiązujących przepisów w sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Według projektu wprowadzone ma być ścisłe rozgraniczenie między handlem hurtowym, detalicznym i drobnym. W myśl projektu istniałyby dwa rodzaje handlu hurtowego, a mianowicie składy hurtowe, zaopatrujące w wyroby tytoniowe pewne ściśle określone okręgi terytorialne (powiat ew. 2 powiaty) oraz składy półhurtowe, sprzedające detalicznie, a jednocześnie zaopatrujące w wyroby tytoniowe drobnych odsprzedawców.

Nowy projekt Ministerstwa Skarbu wprowadza ścisłą reglamentację przedsiębiorstw, trudniących się sprzedażą wyrobów tytoniowych. Wszystkie składy hurtowe, detaliczne jak i drobne będą koncesjonowane.

Pod tym względem sfery gospodarcze wysuwają zastrzeżenia, wychodząc z założenia że tak daleko idąca reglamentacja utrudni rozprowadzenie towaru i odbije się ujemnie na całokształcie życia gospodarczego. Przy tak szerokim stosowaniu systemu koncesyjnego wielu dotychczasowych odsprzedawców nie będzie mogło otrzymać koncesji i będzie zmuszonych zaprzestać handlu wyrobami tytoniowymi.

Stanowisko drobnych kupców w sprawie projektu rozporządzenia o sprzedaży wyrobów tytoniowych

Izba Przem.-Handlowa w Warszawie rozpatruje obecnie ogłoszony już w prasie projekt rozp. wykonawczego do ustawy o sprzedaży wyrobów tytoniowych, zgłoszony przez Związek sprzedawców Wyrobów Tytoniowych. W związku z tym nadesłała Izbie swoje uwagi do projektu Centrala Detalicznych i Drobnych Kupców.

Centrala wypowiada się stanowczo przeciwko reglamentacji handlu wyrobami tytoniowymi, stwierdzając, że wolny handel stosowany w ciągu ostatnich kilku lat zapobiegał spadkowi konsumcji w okresie przesilenia.

Przy rozmieszczeniu poszczególnych punktów sprzedaży, nie powinny obowiązywać żadne normy odległościowe, gdyż zależnie od miejscowości, dzielnicy lub nawet ulicy miejsca sprzedaży mogą być gęściej lub rzadziej rozmieszczone. O odpowiednim rozmieszczeniu zadecyduje kupiec.

Minimalne normy obrotu, przewidziane przez projekt są za wysokie i należy je obniżyć dla sklepów samoistnych i kiosków do 1000 zł. w mniejszych miejscowościach i do 3000 zł. w większych. Centrala wypowiada się również przeciwko stosunkowi jak 2:1 liczby kiosków do liczby sklepów i zauważa, że sklepy należy uznać za główny czynnik w aparacie dystrybucji wyrobów tytoniowych.

Rabaty dla sklepów samoistnych powinny być wyższe niż dla kiosków ponieważ sklepy są obciążone większymi kosztami handlowymi. Sklepy mieszane należałoby pod względem wysokości rabatu zrównać z kioskami.

Drobne gospodarstwa wiejskie ofiarą akcji antysemickiej

W okręgu białostockim drobne gospodarstwa wiejskie bardzo dotkliwie odczuwają skutki akcji antysemickiej. Wskutek tego, że skupywacze żydzi unikają wsi, małe gospodarstwa nie mogą zbywać artykułów, które normalnie są przedmiotem skupu. W okresie żniw drobni handlarze częściej odwiedzali wsie, bo chłop zajęty pracami na polu nie może przybywać do miasta.

Na ogół produkcja drobnych gospodarstw dochodzi do miasta drogą skupu po wsiach. Wyliczono nawet (E. Iwaszkiewicz, wysoki urzędnik Związku Izb Rolniczych), że np. w Nowogródzkim 3/4 tego zbytu przechodzi przez drobny skup po wsiach.

Przy obecnym stanie rzeczy organizacja wymiany między wsią a miastem jest rozbita, a traci na tym zarówno wieś (szczególnie drobny gospodarz), jak i miasto. (Żagos).

Stanowisko rzemieślników żydowskich w sprawie nowego projektu ustawy przemysłowej

W związku z projektem nowelizacji ustawy przemysłowej, złożonym w Sejmie przez posła Snopczyńskiego, Centralny Związek Rzemieślników — Żydów Rzplitej Polskiej wystąpił z memoriałem do Min. Przem. i Handlu, w którym zgłasza szereg zastrzeżeń do projektu.

Memoriał zwraca uwagę między innymi na następujące punkty:

1) Uregulowanie sprawy chałupnictwa nie może i nie powinno nastąpić ubocznie w ustawie przemysłowej — tylko w drodze specjalnej ustawy, która jest już zresztą przygotowywana przez Min. Opieki Spol.

2) Poważne ograniczenie praw osób prawnych, (spółek, spółdzielni) do prowadzenia rzemiosła stworzy przeszkodę dla rozwoju w rzemiośle z jednej strony kapitalizacji, a z drugiej — spółdzielczości.

3) Zakaz przemysłu okrężnego nie leży w interesie rzemiosła ani konsumenta.

4) Zakaz sprzedaży na targach mięsa, przetworów mięsnych i pieczywa przez nie rzemieślników jest nie życiowy i nie potrzebny. Do sprzedaży tych wyrobów nie potrzebne są kwalifikacje, a rzemieślnik nie zawsze może opuścić swój warsztat, by zająć się sam sprzedażą.

5) Projekt wprowadza w niektórych zawodach monopol drobnej grupy rzemieślniczej (mistrzów).

6) Projekt wprowadza obostrzenie reglamentacji i kontroli, podział zawodów na różne grupy.

7) Należy obniżyć wiek kandydata do egzaminu czeladniczego, który projekt ustala na lat 24.

8) Rozszerzenie uprawnień i zadań cechów nie wynika z dotychczasowego doświadczenia, które wykazało, że osoby nie spełniają nawet swych zadań ograniczonych. (Żagos).

Polska na trzecim miejscu w statystyce przyrostu ludności

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w szeregu krajów na przestrzeni 1924—1936 r. Największą liczbę urodzeń (w liczbach bezwzględnych) zanotowano w roku ubiegłym w Niemczech, mianowicie1.279. Jest to od roku 1925 rekordowy rok pod względem ilości urodzeń w Niemczech. Mimo zaznaczającego się od 1924 r. spadku urodzeń we Włoszech, kraj ten zajmuje nadal drugie miejsce z liczbą 955,2. Na trzecim miejscu znajduje się Polska, gdzie w roku ubiegłym zarejestrowano 892,3 urodzeń żywych. Wprawdzie cyfra ta odbiega daleko od rekordowego roku 1925, w którym zanotowano 1,036.7 urodzeń żywych, jednakże już od r. 1933 zauważyć się daje stały wzrost liczby urodzeń w naszym kraju. We Francji od 1933 r. datuje się spadek urodzeń: w roku ubiegłym zarejestrowano tam 630,1 urodzeń. Dalsze miejsca zajmują Rumunia (608,8), Anglia z Walią (605,7), Czechosłowacja (264,7), Kanada (219,5), Węgry, Holandia, Bułgaria, Australia, Szwecja, Szkocja, Litwa i Łotwa.

Jeśli chodzi o zgony, to największą liczbę zanotowano w roku ubiegłym w Niemczech, mianowicie 797. Liczba ta jest najwyższa na przestrzeni lat 1924—1936 z wyjątkiem rekordowego roku 1929 w którym ilość zgonów wyniosła 814. Na drugim miejscu znajduje się Francja, gdzie zarejestrowana w 1936 r. — 642,1 zgonów, dalej Włochy z liczbą 582,6, Anglia z Walią (498,8). Na piątym miejscu figuruje Polska, gdzie od roku 1933 obserwuje się wzrost liczby zgonów. W roku ubiegłym zanotowano 482,6 zgonów wobec 471 w r. 1935. W Rumunii liczba zgonów w r. ub. wyniosła 382,2, w Czechosłowacji 202,5, na Węgrzech 127, w Kanadzie 106,6, w Bułgarii 87,5, w Holandii 73,9, w Australii 63,9, w Szkocji 66,7, w Szwecji 74,9.

Na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o przyrost naturalny w liczbach bezwzględnych, znajdują się Niemcy, gdzie przyrost wynosił w r. ub. 482, najwyższą cyfrę od 1926. Na drugim miejscu znajduje się Polska z cyfrą 409,7. Oznacza to pewną poprawę w stosunku do lat poprzednich, odbiega jednak daleko od okresu 1924—1932. Przyrost naturalny innych krajów przedstawia się następująco: Włochy 372,6, Rumunia 226,6 Kanada 112,9, Anglia z Walią 109,9, Bułgaria 71,3, Czechosłowacja 62,2, Węgry 54,2. Jedynie we Francji zanotowano ubytek ludności o 12,0.W stosunku do liczby mieszkańców największy przyrost ludności w roku ub zaobserwowano w Polsce, wynosił on bowiem 12 na 1000 mieszkańców. Zaznaczyć jednak należy, że na przestrzeni 1924—1936 jest to najniższy przyrost ludności w stosunku do liczby mieszkańców. Na drugim miejscu znajduje się Rumunia, dalej Bułgaria, Holandia, Litwa, Kanada: Włochy, Australia, Niemcy i Węgry. We Francji ubytek ludności w r. ub. wynosił 0,3 na 1000 mieszkańców.

Trudności uzyskania karty rzemieślniczej w zawodach włączonych do rzemiosła

Do najliczebniejszych i najważniejszych zawodów, które w ubiegłym roku zostały ustawowo za-

liczone do rzemiosła należą bieliźniarstwo i gorseciarstwo. Zawodami tymi trudnią się przeważnie kobiety, które w warsztatach swoich nie zatrudniają sił najemnych. Warsztaty te nie wykupywały świadectw przemysłowych ani nie były rejestrowane w Wydziale Przemysłowym magistratu.

Od ubiegających się o kartę rzemieślniczą wymagane jednak jest przedstawienie bądź potwierdzenie rejestracji w Wydziale Przemysłowym, bądz świadectwa przemysłowego za rok 1936. Niektóre Izby Rzemieślnicze odrzucają podania o uznanie praw nabytych jeżeli nie zostały załączone wymagane dokumenty i kierują sprawę na drogę dyspensy, mimo, że zainteresowani rzemieślicy przedstawiają zaświadczenie magistratu o prowadzeniu warsztatu przed 30 czerwca 1936 r., i w myśl przepisów przysługują im prawa nabyte.

Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa P. i H. z dnia 7/XII 1936 r. przysługuje Izbie Rzemieślniczej prawo stwierdzenia praw nabytych.

Izby Rzemieślnicze mogą łatwo sprawdzić fakt prowadzenia warsztatu przed 30 czerwca 36 r. Traktując sprawy wyłącznie biurokratycznie stwarzają trudności rzemieślnikom, do czego, w każdym razie, nie zostały założone. (Żagos)

W sprawie wniosku o przeniesienie dnia targowego we Włocławku na sobotę

Z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich, oddział we Włocławku, Rada Miejska uchwaliła wprowadzić dodatkowo, do dwóch istniejących dni targowych, jeszcze jeden targ w sobotę każdego tygodnia, a z piątku targ przesunąć na czwartek.

Izba Przemysłowo-Handlowa rozpatruje obecnie celowość proponowanych zmian. W związku z tym Centrala Drobnych Kupców i Detalistów nadesłała Izbie swoje uwagi, w których występuje przeciw temu wnioskowi, stwierdzając, że na skutek tej inowacji proponowany targ w czwartek kolidowałby z targami w sąsiednich miastach, Nieszawie, Lipnie, Chodczu, gdzie targi również się odbywają w czwartki a Włocławek, jako większe miasto stanowi dla chłopa większą siłę atrakcyjną. Natomiast piątkowe targi we Włocławku są licznie obesłane przez drobnych kupców i rzemieślników wymienionych miejscowości. Ewentualne wprowadzenie nowego dnia targowego może tylko spowodować niepotrzebne komplikacje w regionalnych stosunkach handlowych. Poza tym targ w sobotę odebrałby możliwość zarobkowania licznej grupie ludności włocławskiej.

Wniosek Stowarzyszenia Kupców Polskich nie był poważnie uzasadniony motywami gospodarczymi, jak można sądzić podyktowany był względami natury politycznej, i skierowany wyłącznie przeciw kupiectwu i rzemiosłu żydowskiemu. (Żagos)

Ile żydowskich gospodarstw rolnych jest w Polsce?

Specjalne opracowania niektórych danych spisu 31 r. przeprowadzone przez Biuro Ekonomiczno-Statystyczne przy Tow. „Cekabe“ umożliwiło określenie liczby żydowskich gospodarstw wiejskich. W Polsce okazuje się, jest około 20.000 żydowskich gospodarstw rolnych, które w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw w Polsce wynoszącej około 3.344.000 stanowi tylko 0,6 procent. W województwach centralnych procent żydowskich gospodarstw jest niższy niż w całej Polsce i wynosi dla Lubelskiego województwa — 0,4 proc., dla Kieleckiego — 0,3 proc., a dla Warszawskiego — 0,1 procent.

W 3 tylko województwach południowych Lwowskim, Stanisławowskim i Tarnopolskim znajduje się połowa wszystkich żydowskich gospodarstw rolnych w Polsce (około 9000). W Stanisławowskim i Lwowskim, gdzie procent gospodarstw żydowskich jest już najwyższy, wynosi on 1,5 proc. i 1,2 proc. (Żagos).

Sprawa przejmowania sklepów a podatki

W wypadku, gdy nowonabywca przejmuje przedsiębiorstwo od dawnego właściciela, władze skarbowe żądają od nowego posiadacza firmy zapłacenia podatków zaległych. Zdarza się jednak, że do lokalu opróżnionego przez daną firmę wprowadza się po pewnym czasie zupełnie inna firma, nic wspólnego z poprzednią nie mająca. I w takich wypadkach niektóre prowincjonalne urzędy skarbowe żądają od nowego kupca płacenia podatków za poprzedniego właściciela lokalu. Takie żądanie jest sprzeczne z ustawą. Wobec dość często powtarzających się tego rodzaju wypadków, organizacje gospodarcze zgłosiły odpowiednie pismo do władz centralnych z prośbą o wydanie zarządzeń.

Zagadka śmierci milionera belgijskiego

CZY STEINMANN ZOSTAŁ ZAMORDOWANY PRZEZ AGENTÓW OBCEGO WYWIADU? — PRZED WZNOWIENIEM SENSACYJNEGO PROCESU.

Ostatnio w Belgii wznowione zostało dochodzenie, zmierzające do rozwiązania jednej z najtrudniejszych zagadek kryminalnych naszego stulecia. Zagadka ta — zagadka śmierci przemysłowca belgijskiego, Pawła Steinmanna, — przez piętnaście lat pasjonuje już belgijską opinię publiczną, ale dopiero najbliższe tygodnie mogą rozświetlić jej dotychczas nieprzeniknione mroki.

Przebieg dramatu, którego ofiarą padł Paweł Steinmann, a pośrednio również jego żona i jej kochanek, przedstawiał się według pierwszej wersji następująco:

Dnia 22 czerwca 1922 roku bogaty przemysłowiec belgijski, Paweł Steinmann, spędził wraz z żoną wieczór u wuja swego, konsula szwajcarskiego w Antwerpii. Po kolacji Steinmannowie wsiedli do swego auta i pojechali do oddalonej o kilka kilometrów od Antwerpii miejscowości letniskowej Phoenix Park, gdzie spędzali letnie miesiące w własnej rezydencji. Steinmann sam prowadził auto. Gdy przybyli na miejsce Steinmannowa wysiadła i weszła do willi, a Steinmann odprowadził auto do pobliskiego garażu. W chwili, gdy auto stało już w garażu i Steinmann zamierzał zgasić reflektory, huknęły strzały. Strzelał, jak zeznał następnie Steinmann, jakiś osobnik w krótkich spodniach i w cyklistówce, ukrywający się w cieniu drzew.

Twarzy jego Steinmann nie zdołał zauważyć. Ciężko ranny pierwszą kulą, ale przytomny, Steinmann padł na ziemię, przeleżał bez ruchu kilka minut, następnie podniósł się, dotarł do willi, chwycił fuzję myśliwską, wystrzelił przez okno dwukrotnie na oślep w stronę garażu i dopiero wówczas zwalił się na podłogę. Był ranny w brzuch. Zdołał jeszcze wyszeptać do żony: „Lucyno! Nie ma już dla mnie ratunku“ i zemdlał. Steinmannowa zaczęła wzywać ratunku. Przybyły natychmiast lekarz odwiózł rannego autem do szpitala w Antwerpii, gdzie po tygodniu męczarni Steinmann zmarł.

Wszczęto dochodzenia. Ustalono z łatwością, że żona zmarłego prowadziła bardzo lekkomyślny tryb życia i że ostatnio miała niemal oficjalnego kochanka w osobie młodego, bogatego, wysportowanego antwerpijczyka, Leona Van de Wouwer. Ustalono również, że Steinmann nie tylko wiedział o tym i patrzył na to przez palce, ale nawet korzystał z materialnych środków kochanka swej żony na reperowanie swoich, bardzo źle ostatnio prosperujących interesów.

Podejrzenia prowadzących śledztwo skierowane zostały od razu na Leona Van de Wouwer i na Lucynę Steinmann, jako na jego wspólniczkę. Umocniło te podejrzenia stwierdzenie, że Steinmann na kilka dni przed śmiercią ubezpieczył się na życie na sumę 300.000 franków w złocie na korzyść żony i dzieci. Ale decydującym punktem śledztwa było stwierdzenie, że rewolwer, z którego padł śmiertelny strzał, należał do Leona Van de Wouwer. Znaleziono ten rewolwer nazajutrz po wypadku w stoliczku Steinmannowej, która zeznała, że znalazła go na ziemi przed garażem.

Leon Van de Wouwer został aresztowany i oskarżony o zabójstwo. Obok niego na ławie oskarżonych zasiadła Lucyna Steinmann. Oboje zostali skazani. Ona na 5 lat, on na dożywotnie ciężkie więzienie.

W roku 1928 Lucyna Steinmann odzyskała wolność.

Ale już od dnia zapadnięcia wyroku, wszczęto w Belgii energiczną akcję, zmierzającą do stwierdzenia niewinności siedzącego do dnia dzisiejszego w więzieniu Leona Van de Wouwer. Obrońcy jego wysuwali kolejno następujące argumenty:

Steinmann mógł popełnić samobójstwo. Stał u progu bankructwa. Ubezpieczenie, dokonane tuż przed śmiercią, może również przemawiać za tym, że Steinmann nosił się z samobójczymi zamiarami.

A jeśli Steinmann został zamordowany, to mógł go zamordować ktoś inny, a nie Van de Wouwer. Przecież do sędziego śledczego, który prowadził śledztwo przed procesem, zgłosiła się pewna młoda kobieta, spędzająca podówczas wakacje w domu rodziców skazanego, która, nie wahając się przed kompromitacją, zeznała, że Leon spędził tragiczną noc w jej pokoju. Zeznanie to zostało jednak przez sąd odrzucone, gdyż młoda kobieta nie umiała określić godziny, o której wpuściła Leona do swego pokoju, wobec czego, dając nawet wiarę jej zeznaniom, można było przypuścić, że Leon szukał w jej pokoju alibi bezpośrednio po popełnieniu morderstwa.

Głównym punktem oskarżenia przeciw Van de Wouwerowi był: rewolwer. Ale obrońcy wykryli, że na kilka dni przed fatalną nocą Leon i Steinmannowa zamienili się swymi rewolwerami. A więc główny punkt oskarżenia upadł. Jeśli zabójcą był ówczesny posiadacz tego rewolweru, zbrodnię popełniła Lucyna Steinmann, a nie Leon Van de Wouwer.

Wszystkie te argumenty nie zdołały jednak spowodować rewizji procesu i rozwikłać tajemniczej zagadki.

Aż oto ostatnio dokonano rewelacyjnego odkrycia. Odkryto, że Steinmann w czasie wojny należał do tajnego wywiadu i posiadał cały szereg tajnych wiadomości i dokumentów. A więc śmierć jego mogła mieć tło polityczne!? A więc Leon i Lucyna mogą być naprawdę niewinni!?

Z największym napięciem oczekiwane jest wznowienie sensacyjnego procesu. Czy rozwiąże on wreszcie ponurą zagadkę?

Rekonstrukcja gabinetu w Argentynie

Buenos Aires, 20. 8. PAT. Ministrowie spraw wewnętrznych i rolnictwa podali się do dymisji. Nowym ministrem spraw wewnętrznych został mianowany płk. Cesar Menacho. Tekę rolnictwa objął Walter Mendez.

Subiekt bez wykształcenia nie jest pracownikiem umysłowym

W myśl ustawy za pracowników umysłowych uważa się sprzedawców i ekspedientów sklepowych i księgarskich, o ile ukończyli 6 klas szkoły średniej ogólno kształcącej, z prawami, albo szkołę średnią zawodową albo o ile ukończyli zawodową szkołę dokształcającą i odbyli praktykę. Na tle tego przepisu SN. w orzeczeniu L. C. I. 1644/36 wypowiedział następującą opinię: Ekspedient sprzedawca, nie posiadający wykształcenia o jakim mowa we wspomnianej ustawie, nie jest pracownikiem umysłowym, lecz fizycznym, chociażby wykonywał pewne czynności o charakterze pracy umysłowej.

Powyższe stanowisko SN ma również znaczenie, jeśli chodzi o objęcie ubezpieczeniem pracowników umysłowych, gdyż odpowiednie rozporządzenie o ubezpieczeniach rozróżnia te kategorie.

Rezygnacja prof. Młynarskiego z komitetu finansowego Ligi Narodów

Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów komunikuje, że p. Feliks Młynarski, członek komitetu finansowego Ligi zgłosił swą rezygnację.

100 kupców krakowskich pociągniętych do odpowiedzialności za brak cenników

W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie w Krakowie w porozumieniu z Zarządem Miejskim przeprowadziło ponownie kontrolę sklepów i stoisk targowych z artykułami I-szej potrzeby.

Spisano protokuły w 100 wypadkach, gdzie stwierdzono brak cenników wzgl. nie uwidacznianie cen.

Wczoraj odbyły się również w Starostwie Grodzkim rozprawy przeciw 40 kupcom, którzy zostali pociągnięci do odpowiedzialności w czasie kontroli czwartkowej. Kupców tych ukarano grzywnami od 10—50 zł.

Na dzień dobry

Niby -- program

Na tym miejscu po raz pierwszy
Pójdzie w ruch z papieru szopka
Pięć docinków, osiem wierszy,
Gram dowcipu, jad i — kropka.

„L'Art Juif"

W wywiadzie z „IKC" wyjawił Wojciech Kossak swój podziw dla hitlerowskich poglądów o sztuce, wyrażając się zarazem ujemnie o „sztuce żydowskiej".

Była sprawa to ponura,
Gdy rozgadał się Kiepura.
Dziś w antysemityzm nosa
Wsadza znowu Wojciech Kossak
Owo „artificis bracchium"
Za ojczyznę ma Monachium,
Bowiem dzisiaj ist das beste
Taki mały.., Drang nach Westen.

alwin.

Włamanie kasowe do kwestury U. J. i jego nieprzewidziany epilog

Sprawa zasądzenia b. kwestora U. J. Bolesława Ziemiańskiego za współudział we włamaniu kasowym była swego czasu bardzo głośna i odbiła się szerokim echem. Ostatnio wspominaliśmy o tej sprawie, gdyż Ziemiański starał się o rehabilitację i wznowienie procesu, powołując się na rzekome cofnięcie zeznań współoskarżonej w tej sprawie Walerii Pykówny.

Pykówna ogłosiła deklarację, że Ziemiański chciał ją nakłonić do zmiany zeznań, przyrzekając jej w zamian za to 30.000 zł. Spowodowało to z kolei oskarżenie jej przez Ziemiańskiego i zasądzenie na 14 dni aresztu za zniesławienie.

Obecnie sprawa przybrała nowy obrót, gdyż na rozprawie apelacyjnej Pykówna zaofiarowała przeprowadzenie dowodu prawdy i została w końcu uniewinniona.

KRONIKA

SIERPIEN	Wschód słońca 4 g 21 m
21	Zachód słońca 18 g 32 m
SOBOTA	14 Elul 5967

Prof. M. Schorr o Kazaniach i Pismach Dra Thona

W związku z mającymi się ukazać kazaniami i pismami błp. Dra Thona, nadesłał senator prof. dr M. Schorr na ręce córki Zmarłego, p. Nelli Thon-Rostowej pismo następującej treści:

„Niezmiernie mnie ucieszyła wiadomość o zamierzonym wydawnictwie kazań i pism czcigodnego Ojca Pani, błp. drogiego i nieodżałowanego przyjaciela mojego. Głębia myśli i piękno stylu, cechujące wszystko, co wychodziło spod pióra Ojca, są gwarancją, że pisma mające być wydane będą z radością przyjęte przez inteligencję, a zwłaszcza młodzież i staną się dla niej czynnikiem wychowania narodowego".

Jak wiadomo, pisma te ukażą się w wydawnictwie dra S. Seidena w Krakowie i obejmą 3 tomy kazań, w opracowaniu dra H. Pfeffera oraz 2 tomy prac naukowych. publicystycznych i literackich, mów i listów, w opracowaniu dra W. Blattberga.

Święto węgierskie w Krakowie

Wczoraj, jako w dniu Święta Narodowego Węgier, odbyło się w Krakowie nabożeństwo, na które przybyli reprezentanci władz oraz liczna kolonia węgierska z konsulem inż. Dyduchem na czele.

Harcerze rumuńscy w Krakowie

W przejeździe z jamboree bawią w Krakowie harcerze rumuńscy w liczbie 62, goszczeni przez chorągiew krakowską i m. Kraków, wydz. turystyczny.

Harcerze rumuńscy zwiedzali zabytki miasta, dziś przewidziane jest dalsze zwiedzanie Krakowa, wieczorem zaś wyjazd do Rumunii.

Czy wybory w Związku Rzemieślników będą unieważnione?

W lipcu b. r. odbyły się wybory zarządu w Związku Rzemieślników Krakowskich. Wynik wyborów wywołał niezadowolenie u pewnej części członków tej organizacji.

Niezadowolenie to znalazło swój wyraz w proteście, jaki wpłynął obecnie do władz wojewódzkich. Pewna grupa członków Związku Rzemieślników wniosła protest, w którym domaga się unieważnienia wyniku wyborów.

Jak słychać, w proteście znajdują się sensacyjne motywy, które będą rozpatrywane przez władze wojewódzkie.

Połączenia kolejowe z Wisłą

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 22 sierpnia br. zostaje zamknięta linia kolejowa Wisła—Wisła Głębce dla ruchu pociągów osobowych od godziny 12 do godziny 24-tej.

Na linii tej zostanie wprowadzona komunikacja autobusowa P. K. P. według poniższego rozkładu jazdy, zgodnego z rozkładem jazdy pociągów:

Odjazd z Wisły dw. kol. 12.20, 15.32, 18.30 21.25.

Odjazd z Dziechcinka w stronę Wisła-Głębce c godz. 12.28, 15.40, 18. 38, 21.33.

Przyjazd do Wisły-Głębce dw. kol. o godz. 12.35, 15.47, 18.45, 21.40.

Odjazd z Wisły-Głębce 13.40, 15.05, 16.35, 18.05, 18.47, 19.20.

Odjazd z Dziechcinka w stronę Wisły: 13.46, 15.11, 16.41, 18.11, 18.53, 19.26.

Przyjazd do Wisły dworzec kol. 13.54, 15.15, 16.45, 18.15, 18.58, 19.31.

Autobusy przybywające do Wisły o godz. 15.15, 16.45, 18.58 i 19.31 mają połączenie do pociągów w stronę Żywca, Katowic, Warszawy i Krakowa, zaś autobusy przybywające o godz. 18.15 tylko w stronę Katowic.

Do przejazdu autobusami upoważniają wszelkie bilety normalne i ulgowe według taryfy obowiązującej na liniach P. K. P., które można nabywać w kasach osobowych na dworcach w Wiśle, Dziechcince i Wiśle-Głębcach.

Ostatni akt głośnej afery

W nadchodzący poniedziałek rozpocznie się w krakowskim Sądzie Okręgowym proces, będący epilogiem głośnej afery Wandy Paryle wiczowej. Jak wiadomo, proces tym akt oskarżenia, liczący prawie że 100 stron pisma maszynowego, obejmuje 8 osób, rekrutujących się z różnych sfer.

Zaznaczyć należy, że jeden z oskarżonych wyjechał podobno przed kilkoma miesiącami zagranicę i dotychczas nie powrócił. Z reszty oskarżonych, poza Fleischerową wszyscy przebywają na wolnej stopie.

—<>—

P. DR MOJŻESZ POMERANZ, współpracownik naszego pisma, znany działacz syjonistyczny, zamieszkały w Tel Awiwie złożył w Palestynie egzamin adwokacki i otwiera tamże kancelarię adwokacką.

„Włochy mogą zwycięsko stawić czoło każdemu przeznaczeniu"

Wielka mowa Mussoliniego w Palermo

Palermo, 20. 8. PAT. Na zakończenie swego 11-dniowego pobytu na Sycylii Mussolini wygłosił do tłumu wielką mowę polityczną, której pierwszą część poświęcił lokalnym sprawom sycylijskim.

Przechodząc z kolei do manewrów, Mussolini stwierdził, że tylko szalony mógłby przewidzieć wylądowanie nieprzyjaciela na wyspie. Data założenia imperium będzie dla Sycylii szczęśliwą erą, ponieważ Sycylia stanowi obecnie geograficzne centrum imperium.

Występując z kolei przeciwko alarmom zagranicznym z okazji manewrów sycylijskich, Mussolini oświadczył, że Włochy prowadzą konkretną politykę pokojową i pragną przede wszystkim utrwalić swe stosunki z państwami sąsiedními. Mówca stwierdził, że od marca rb. stosunki z Jugosławią doznały znacznej poprawy oraz że stosunki z Austrią i Węgrami opierają się nadal na protokołach rzymskich, które zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego, okazały się bardzo skuteczne. Stosunki ze Szwajcarią określił mówca jako „więcej niż przyjazne". Przechodząc do Francji, Mussolini oświadczył, że reasumując stosunki włosko-francuskie, należy dojść do wniosku, że nie dają one powodu do smutku. Byłoby lepiej, gdyby w pewnych kołach miarodajnych we Francji nie czczono zbyt bałwochwalczo bałwanów genewskich. Byłoby również lepiej, gdyby nie istniały we Francji pewne prądy, które od lat 15 czekają na upadek reżimu faszystowskiego".

„Jeśli od granic lądowych — kontynuował Mussolini — przejdziemy do granic morskich,

wówczas spotkamy się z Anglią.

Mussolini prosi, aby słowa „spotkamy się z Anglią" nie rozumiano w sensie spotkania wrogiego. Sporządzając bilans stosunków włosko-angielskich za ostatni okres dwuletni, mówca stwierdza, że „stosunki te nacechowane były wielkim niezrozumieniem. Opinia angielska pozostała w tyle za wypadkami, zapatrując się na Włochy bardzo powierzchownie, głównie z punktu widzenia malowniczości kraju włoskiego. Opinia Anglii

nie zna jeszcze nowych, silnych Włoch.

Układy ze stycznia 1937 r. — kontynuował Mussolini — wprowadziły pewne wyjaśnienia sytuacji. Potem nastąpiły fakty, których przypominanie jest rzeczą niepotrzebną. Dzisiaj znów dostrzegamy światło na horyzoncie i sądzę — mówił Mussolini — że można dojść do trwałego pogodzenia koncepcji „drogi i życia". Jest to aluzja do zeszłorocznej polemiki włosko-angielskiej na temat znaczenia Morza Śródziemnego dla obu państw jako drogi na Wschód lub jako konieczności życiowej. Włochy — ciągnął dalej Mussolini —

gotowe są współpracować we wszystkich zagadnieniach życia europejskiego.

Trzeba jednak liczyć się z rzeczywistością.

Pierwszym takim faktem rzeczywistym jest imperium. Mówiono, że Włochy żądają od Ligi Narodów uznania. Nic podobnego. Nie domagamy się, aby genewski urząd stanu cywilnego rejestrował wypadki narodzin. Sądzimy jednak, że

nadszedł czas, aby zarejestrowano akty zgonu.

Trupa trzeba pochować, jeśli nie ze względu na politykę ligową, to ze względu na wymogi higieny publicznej".

W związku z tą sprawą Mussolini wskazuje na konieczność nieczynienia różnicy pomiędzy państwami, które uznały lub nie uznały imperium.

„Drugą rzeczywistością — mówił Mussolini — jest

oś Rzym—Berlin.

Nie można przybyć do Rzymu, ignorując Berlin, lub też przeciw Berlinowi i na odwrót — nie można iść do Berlina, ignorując Rzym, lub przeciw Rzymowi. Oba rządy

złączone są solidarnością, która trwa.

Mówiliśmy już w sposób najbardziej kategoryczny, że nie będziemy tolerowali na Morzu Śródziemnym ani bolszewizmu, ani czegoś podobnego".

Mowę swą zakończył Mussolini apelem pokojowym, skierowanym do państw Morza Śródziemnego, nad którym trzy kontynenty stworzyły swą cywilizację. Wyrażając nadzieję, że apel ten zostanie wysłuchany i zrozumiany, Mussolini stwierdził równocześnie, że „Włochy są najzupełniej spokojne, ponieważ mogą zwycięsko stawić czoło każdemu przeznaczeniu".

Komentarze kół zagranicznych

Rzym, 20. 8. PAT. Koła zagraniczne, komentując dzisiejszą mowę Mussoliniego, wygłoszoną w Palermo, zwracają uwagę na ustęp, poświęcony sprawie abisyńskiej. Oznacza on, że Włochy nie domagają się od Ligi Narodów uznania imperium de iure, ale zadowolą się uchwałą stwierdzającą, że dawna Abisynia, rządzona przez Negusa, przestała istnieć jako państwo niepodległe.

Ustęp poświęcony „osi Rzym—Berlin", wskazuje, że Włochy mimo gotowości do współpracy z Anglią i Francją, nie porzucą swej dotychczasowej polityki hiszpańskiej która nadal jest antykomunistyczna i stanowi podstawę ścisłej współpracy pomiędzy Rzymem a Berlinem.

Mowa w swym całokształcie oceniana jest jako wystąpienie pokojowe. Ujawnia się to zwłaszcza w słowach, poświęconych Anglii, z którą Włochy pragną stałego porozumienia w sprawie Morza Śródziemnego oraz w ustępie, stwierdzającym gotowość Włoch do współpracy europejskiej.

Mufti nawołuje do „świętej wojny" w Palestynie

Londyn, 20. 8. PAT. „Daily Herald" donosi z Jerozolimy, że po całej Palestynie i Bliskim Wschodzie szeroko kolportowana jest broszura, nawołująca muzułmanów do „świętej wojny" z Żydami i występująca przeciwko planowi podziału Palestyny. Broszura ta zarzuca Żydom, iż usiłowali oni wymordować mahometan i dowodzi, że „Żydów, jako odwiecznych wrogów Islamu, należy wytępić". Na usprawiedliwienie „świętej wojny" broszura obszernie cytuje Koran. Została ona wydana przez biuro propagandy Arabów palestyńskich, którego siedziba jest w Kairze i które utrzymywane jest przez wielkiego muftiego Jerozolimy. Administracja brytyjska w Palestynie rozważa obecnie środki przeciwko tej propagandzie.

Manifestacja arabska w Jaffie

Jaffa, 20. 8. ŻAT. Arabowie w Jaffie wyzyskali dzisiejsze święto muzułmańskie Nebi Reuben, aby urządzić manifestację na głównych ulicach Jaffy. W czasie manifestacji sklepy były zamknięte. Silne oddziały policji krążyły w Jaffie i Ramleh zwłaszcza przed meczetem. Do godzin wieczornych spokój nie został zakłócony. Autobusy żydowskie kursowały normalnie, lecz z powodu naprężenia liczba pasażerów była znikoma.

W. Brytania ubolewa...

Prasa angielska o konflikcie czesko-portugalskim

Londyn, 20. 8. PAT. Prasa angielska szeroko omawia konflikt Portugalii z Czechosłowacją.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph", pisma, zbliżonego do czynników oficjalnych, podkreśla, że — aczkolwiek czynniki oficjalne wstrzymują się od komentowania sporu — to jednak nie ulega wątpliwości, iż Wielka Brytania ubolewa, że Portugalia natrafia na ponowne trudności w wykonaniu swego planu dozbrojenia, planu, który od samego początku spotkał się z uznaniem i poparciem W. Brytanii. Gdy rząd brytyjski podjął swe dozbrojenie, brytyjski przemysł wojenny był w trakcie wykonywania wielkiego zamówienia dla wojsk portugalskich. Wielka Brytania zdołała z trudnością wywiązać się z tego zamówienia i była zmuszona odmówić przyjęcia dalszych zamówień, które Portugalia zamierzała powierzyć fabrykom brytyjskim.

W Londynie nie wierzą, aby Portugalia miała była jakiekolwiek zamiary przekazywania karabinów maszynowych, o które w danym sporze chodzi, do użytku gen. Franco, albowiem w Londynie doskonale zdają sobie sprawę z tego, że Portugalia zdecydowana jest rozbudować swą siłę obronną. Rząd brytyjski gorąco powitał oświadczenie dra Salazara 6 lipca, że wiekowa przyjaźń i przymierze W. Brytanii i Portugalii muszą pozostać podstawą polityki portugalskiej. Kwestia, czy niewykonanie przez inne państwo kontraktu w rodzaju tego, o który chodzi w danym sporze, niezależnie od tego, że może to być sprawa bardzo poważna dla danego państwa, uzasadnia zerwanie stosunków dyplomtycznych, jest sprawą, o które W. Brytania nie jest powołana wydawać sądu. W Londynie zdają sobie jednak sprawę z tego, że Portugalia stale odmawiała nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką i z wielką nieufnością odnosi się do działań sowieckich w Hiszpanii, oraz negatywnie jest ustosunkowana do czesko-sowieckiego porozumienia.

Ankara, 20. 8. PAT. W następstwie dokonanej przez siebie demarche hiszpański charge d'afaires, zamierza jakoby zatrzymać na wodach tureckich wszystkie statki hiszpańskie, płynące od Morza Czarnego. Statki te miałyby tam pozostać aż do wyjaśnienia sytuacji.

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE W SOSNOWCU z pełnymi prawami szkół państwowych przyjmuje już zapisy do wszystkich klas gimnazjalnych, Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Powszechnej.

Ludność żydowska na Śląsku, gdzie nie ma gimnazjum żydowskiego, powinna najśpieszniej zapisać swe dzieci do gimnazjum sosnowieckiego jako najbliżej położonego .Pozostała jeszcze mała ilość wolnych miejsc. Komunikacja jest b. dogodna. Dla niezamożnych dyrekcja przewiduje ulgi. Informacyj udziela codziennie sekretariat Sosnowiec ul. Sadowa 6, telef. 616-51 od godziny 9—14.

—<>—

Wycieczka posłów i senatorów na Śląsku

Katowice, 20. 8. PAT. Dziś rano przybyła do Katowic wycieczka posłów i senatorów Rzeczypospolitej w liczbie ok. 50 osób z marszałkiem Senatu Prystorem na czele.

Na powitanie wycieczki przybyli na dworzec: wojewoda śląski dr Grażyński, wicemarszałek sejmu śląskiego dr Dąbrowski oraz sen. dr Pawelec na czele grupy regionalnej posłów i senatorów ze Śląska oraz posłów do sejmu śląskiego, wiceprezydent miasta Szkudlarz, reprezentanci sfer przemysłowych.

Po powitaniu goście udali się do syndykatu polskich hut żelaznych na śniadanie, po czym o godz. 9 odjechali autobusami do Szopienic, gdzie na terenie zakładów huty „Uthemann" powitał gości wiceprezes zarządu spółki p. Krasnodębski, wygłaszając następnie krótki referat informacyjny o przemyśle cynkowym w Polsce.

Z Szopienic udano się do Chorzowa celem zwiedzenia państwowej fabryki związków azotowych.

Przejechany przez pociąg

Katowice 20. 8. (K) Dzisiaj w godzinach rannych na dworcu kolejowym w Brzezince wydarzył się tragiczny wypadek. Sygnalista Wiktor Więcek w czasie naprawiania urządzeń sygnałowych został przejechany przez pociąg towarowy. Więcek doznał ciężkich obrażeń i w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala.

Poniósł śmierć od uderzenia sztabą żelazną

Katowice 20. 8. (K) Ubiegłej nocy wydarzył się w hucie Baildon w Katowicach śmiertelny wypadek, któremu uległ robotnik Robert Kajzerek. W czasie obsługiwania maszyny prostującej sztaby żelazne został uderzony tak silnie jedną z sztab w głowę, że poniósł śmierć na miejscu.

—<>—

Burmistrz Londynu przybędzie do Warszawy

Warszawa, 20. 8. (Sin.) W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy na własnej awionetce lord major Londynu.

Korespondent „Timesa" opuszcza jutro Berlin

Londyn 20. 8. PAT. Korespondent „Timesa" Norman Ebbut opuści Berlin jutro wieczorem.

—<>—

Popierajcie chrześcijańskich cyrulików!

Warszawa, 20. 8. PAT. Przed zakładami fryzjerskimi w dzielnicach chrześcijańskich Warszawy grupy oenerowców rozdają od kilku dni proklamację endecką, wzywającą klientów chrześcijańskich do strzyżenia i golenia się wyłącznie u fryzjerów chrześcijańskich.

Tragedia kupca żydowskiego

Warszawa, 20. 8. (A) Jedna ze znanych firm galanteryjnych w Warszawie zbankrutowała. Jak się okazuje, żydowski właściciel tej firmy padł ofiarą bojkotu antyżydowskiego.

Od wielu lat znajdowała się przy ulicy Bagatela firma galanteryjna Abrama Ferera pod brzmieniem „Konkurencja". Firma ta cieszyła się wielkim zaufaniem, ale od pewnego czasu pikieciarze endeccy z całej okolicy uwzięli się na nią i codziennie była ona pikietowana przez klikę endeków, która nie dopuszczała klienteli chrześcijańskiej. Wobec tego, że dzielnica jest chrześcijańska, z każdym dniem dochody malały i obecnie firma zbankrutowała. Właściciel jej od 2 dni znikł i mimo poszukiwań policji nie udało się go odnaleźć. Istnieje obawa, iż popełnił on samobójstwo.

Eksmisja stowarzyszenia założonego przez rabina Meiselsa

Warszawa, 20. 8. (A) W żydowskiej dzielnicy Warszawy wywołała dziś przygnębiające wrażenie tragiczna eksmisja, jakiej dokonano na jednym z najstarszych stowarzyszeń żydowskich w Polsce. Jest to stowarzyszenie strażników szpitala żydowskiego Rachmonim, które istnieje w Warszawie od 112 lat i zostało założone przez słynnego rabina Meiselsa. Z powodu ciężkich warunków, w jakich towarzystwo się znalazło, zalegało ono z komornym. Żydowscy właściciele domu przy ul. Twardej nie liczyli się z filantropijnym charakterem tego stowarzyszenia, i dziś została dokonana eksmisja. Około 200 strażników szpitala żydowskiego na znak protestu przeciwko eksmisji postanowiło przez dzień niedzielny pościć i odbywać specjalne modły na grobie rabina Meiselsa.

13-letni chłopiec mordercą

Warszawa, 20. 8. (A) W najbliższych dniach Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Mińsku Mazowieckim rozpatrywać będzie sprawę 13 letniego chłopca Leopolda Kwiecińskiego, który korzystając z nieobecności rodziców, wyciągnął z szuflady rewolwer i wycelowawszy do służącej, zastrzelił ją na miejscu. Sąd uznał, że chłopiec mógł rozeznać swój czyn, wobec czego opowiadać będzie przed sądem jako zwykły morderca.

Student czeski skazany za zdradę tajemnic wojskowych

Praga, 20. 8. PAT. Sąd karny okręgowy w Pradze skazał studenta Edwarda Seemanna za zdradę tajemnic wojskowych na 5 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich.

Groźny pożar w Goczałkowicach-Zdroju

Katowice, 20. 8. (K) Dzisiaj o godzinie 10-tej przedpoł. wybuchł w Goczałkowicach Zdroju groźny pożar. Z dotychczas nieustalowych przyczyn zapalił się szyb, przez który wydobywano solankę. Ogień z błyskawiczną szybkością przerzucił się na dach domu zdrojowego i całe III piętro momentalnie stanęło w płomieniach. Zaalarmowano straże ogniowe z Dziedzic, Pszczyny, Czechowic, Bielska i in. Straże przybyły jednak z półgodzinnym opóźnieniem. Tymczasem ogień rozgorzał na dobre. W czasie wybuchu pożaru w łazienkach znajdowało się kilkunastu kuracjuszy, wśród których powstała panika. Była ona jednak o tyle nieuzasadniona, że łazienki znajdują się na parterze, niezagrożonym przez pożar. W starym domu zdrojowym, znajdującym się po drugiej stronie wieży szybowej zamieszkuje kolonia dzieci kolejarzy, które własnymi siłami zabezpieczyły dom przed zajęciem się, oblewając dach oraz ściany wodą. W wyniku akcji ratunkowej zdołano uratować dalsze piętra domu zdrojowego. Szyb zaś spłonął. W akcji ratunkowej brała również udział policja oraz ludność miejscowe, która pomagała kuracjuszom w ratowaniu dobytku. Straty są b. znaczne.

Zastępcza służba wojskowa

Warszawa 20. 8. Sin. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami Spraw Wojskowych i Opieki Społecznej wydało rozporządzenie, dotyczące wykonywania zastępczej służby wojskowej. Rozporządzenie postanawia na wstępie, że obowiązek bezpłatnego wykonywania pracy dla celów obrony państwa, potrzeb gminy lub gromady, mających związek z tą obroną powinien być dokonywany przez osoby podlegające powszechnej służbie zastępczej tylko osobiście i tylko na skutek wezwań zarządów gminnych do wykonywania pracy w miejscu i terminie, oznaczonym na wezwaniu. Na podstawie tych spisów, zarządy gminne sporządzają listy pracy osób objętych spisem. Po zestawieniu lista pracy powinna być w zarządach gminnych wyłożona do przejrzenia przez osoby zainteresowane na przeciąg 2 tygodni. Zwolnień od obowiązku wykonywania pracy w danym roku kalendarzowym udzielają zarządy gminne.

Kto storpedował statek rządowy na terytorialnych wodach tureckich?

Stambuł, 20. 8. PAT. Poseł rządu hiszpańskiego oświadczył, że natychmiast po powrocie członków rządu z manewrów w Tracji złoży on oficjalną demarche w sprawie storpedowania hiszpańskiego rządowego statku „Armuro" na tureckich wodach terytorialnych. Poseł dodał, że według posiadanych przez niego wiadomości, łódź podwodna, która zaatakowała i storpedowała „Armuro", należała do hiszpańskiej floty powstańczej.

„Włochy nie mają nic wspólnego"...

Rzym, 20. 8. PAT. Londyński korespondent „Tribuny" omawia sprawę zarządzeń wydanych przez Anglię, celem ochrony angielskiej żeglugi handlowej na Morzu Śródziemnym, gdzie w ostatnich czasach wydarzyły się wypadki atakowania hiszpańskiej floty handlowej przez nieznane łodzie podwodne. Korespondent, zwracając uwagę na niektóre głosy prasy angielskiej, zarzucające Włochom współudział w napadach na flotę handlową hiszpańską, stwierdza, że ostatnie zarządzenia angielskie oceniane są jako posunięcie realistyczne i w niczym nie dotykają Włoch, które nie mają nic wspólnego z napadami na flotę handlową. W tym też kierunku udzielono ze strony włoskiej wyjaśnień prasie angielskiej.

O kompromisowe sformułowanie rezolucji politycznej Agencji Żydowskiej

Zurych 20. 8. ŻAT. W piątek przed wieczorem odbyło się spotkanie trzech czołowych niesyjonistów z Czertokiem. Narada była poświęcona wysiłkom w kierunku znalezienia kompromisowego sformułowania rezolucji politycznej. Czertok nie zaakceptował propozycji wysuniętej przez niesyjonistów, to też naradę odroczono do soboty.

Spotkanie dra Weizmanna z Ben Gurionem i Szalomem Aszem

Zurych 20. 8. ŻAT. Dziś wieczór nastąpi spotkanie Ben Guriona z drem Weizmannem w towarzystwie Szaloma Asza.

Narada frakcji robotniczej

Zurych, 20. 8. ŻAT. Frakcja robotnicza w Radzie Agencji Żydowskiej odbyła dziś naradę, na której omówiono żądanie niesyjonistów w sprawie fifty-fifty w instancjach Agencji Żydowskiej. Skrzydło lewicowe nie chce się zgodzić na równą liczbę syjonistów i niesyjonistów w Egzekutywie Agencji Żydowskiej. Z różnych przyczyn uchwały nie powzięto i odroczono narady do jutra.

Niemcy ostrzegają Japonię

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Tokio, 20. 8. (B) „Daily Telegraph" donosi z Tokio, że ambasador niemiecki w Tokio Dircksen złożył wizytę japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych Hirota, donosząc mu, że Niemcy śledzą z wzrastającym zaniepokojeniem konflikt z Chinami. Wojna najprawdopodobniej będzie długotrwała i w bardzo znacznej mierze przyczyni się do militarnego, finansowego i politycznego osłabienia Japonii. W związku z naprężeniem stosunków z Sowietami jest to rzeczą wysoce niebezpieczną, i Niemcy muszą dlatego ostrzec Japonię, by nie przedłużała konfliktu, ponieważ byłaby bezbronna w wypadku agresji ze strony Rosji sowieckiej. Niemcy nie mogą w żadnym wypadku poprzeć Japonii. Rynek Chiński posiada dla Niemiec tak kolsalne znaczenie, że Rzesza nie może zaryzykować jego utraty. W związku z tym Niemcy nie odwołały niemieckich instruktorów z Chin, albowiem marszałek Czang-Kai-Szek zakomunikował rządowi Rzeszy, że widziałby w tym akt nieprzyjaźni. W tokijskich sferach dyplomatycznych krok Niemiec wywołał niebywałą sensację.

Bezpłodność — chorobą w Trzeciej Rzeszy

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 20. 8. (B) Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy wydało rozporządzenie, że koszta leczenia bezpłodności, która w Niemczech jest uważana za chorobę, ponosić mają kasy chorych. Stwierdzenie, czy w danym wypadku należy przystąpić do przeprowadzenia leczenia, należy do zadań urzędów zdrowia.

Ostre wystąpienie Agudy przeciw Organizacji Syjonistycznej —

z powodu małej ilości certyfikatów

Warszawa, 20. 8. (A) W warszawskich kołach ortodoksyjnych, wielkie wrażenie wywołało ostre wystąpienie prezydenta Agudy Rosenheima przeciwko Organizacji Syjonistycznej podczas Kongresu w Marienbadzie. W Warszawie było już rzeczą znaną, iż od dłuższego czasu Aguda w Palestynie nosiła się z zamiarem zawarcia ugody z syjonistami. Obecnie z powodu tego ostrego wystąpienia, wszelkie próby porozumienia między syjonistami a Agudą będą niemożliwe. W kołach ortodoksyjnych przypuszczają, iż głównym powodem tak ostrego wystąpienia była rezolucja, przyjęta przez Kongres w sprawie podziału certyfikatów. Jak wiadomo, Kongres przyjął uchwałę, iż certyfikaty będą przydzielone proporcjonalnie organizacjom syjonistycznym i niesyjonistycznym w zależności od posiadanych punktów hachszary. Wobec tego, że Aguda ma jedynie dwa punkty hachszarowe, certyfikaty będą przydzielone w znacznie mniejszej ilości niż dotychczas. Wedle specjalnej umowy, Aguda dostawała dotychczas 6—10 procent certyfikatów.

Nie wolno przeprowadzać licytacji przy należnościach poniżej 100 zł.

Warszawa, 20. 8. (Sin.) Ministerstwo sprawiedliwości wydało okólnik w sprawie licytacji. — W wielu wypadkach na licytację wystawione są stosunkowo nieznaczne należności. Ministerstwo zwraca uwagę organów sądowych. iż prowadzenie egzekucyj nieruchomości powinno się odbywać ze szczególną oględnością, zwłaszcza, jeżeli chodzi o nieruchomości wiejskie. Nie należy też dopuszczać do egzekucyj przy należnościach poniżej 100 zł.

Czternasty dział polski na wystawie paryskiej

Paryż, 20. 8. PAT. W tych dniach zostanie otwarta ostatnia sekcja polska pawilonu w Paryżu, tj. dział dekoracji teatralnej, który zamyka w ten sposób szereg 14-tu czynnych polskich sekcyj. Oprócz oficjalnego pawilonu Polska bierze bowiem udział w licznych sekcjach międzynarodowych, a mianowicie w działach: odkryć naukowych, bibliotek, kształcenia artystycznego, urbanistyki, konstrukcji użyteczności publicznych, osiedli robotniczych, konserwacji zabytków historycznych, sztuk pięknych, komunikacji, reklamy, prasy, tańca ludowego oraz wystawy szopenowskiej.

Paryż, 20. 8. PAT. W pawilonie polskim na wystawie paryskiej przybyło ostatnio kilka nowych gablot, a mianowicie gablotka z ceramiką, z książkami, z drzeworytami ludowymi, platerami oraz fotografiami i drobnymi eksponatami w dziale gospodarczym, co przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia zainteresowania osób zwiedzających polski pawilon. Dużym powodzeniem cieszą się też eksponaty polskiej książki propagandowej.

Konferencja delegacji kupiectwa żydowskiego w Min. Spraw. Wewn.

Warszawa 20. 8. ŻAT. Dziś delegacja centralnego Związku Kupieckiego w osobach członka prezydium dr Silbersteina i dyrektora inż. Seidemanna odbyła dłuższą konferencję w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych na temat aktualnych zagadnień dotyczących kupiectwa żydowskiego.

Wzrost kursu papierów wartościowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 8. (A) Od pewnego czasu daje się zauważyć systematyczny wzrost kursu papierów procentowych, listów zastawnych, obligacji i w ostatnich dniach również akcji. Jak pomyślną jest ewolucja dokonywująca się na naszym rynku lokacyjnym ilustruje najlepiej przykład nabywania papierów procentowych państwowych oraz listów zastawnych i akcji, które w porównaniu z rokiem 1936 znacznie podrożały. Charakterystycznym jest, że w okresie letnim, kiedy giełda okazuje ospałość, tendencja mocna utrzymuje się nieprzerwanie.

Wycieczka dziennikarzy szwedzkich w Polsce

Gdynia, 20. 8. PAT. Do Gdyni przyjechała wycieczka dziennikarzy szwedzkich w liczbie 5 osób. W dniu dzisiejszym dziennikarze szwedzcy zwiedzili port i miasto. Jutro wyjeżdżają do Gdańska, skąd po zwiedzeniu portu udadzą się do Poznania. Wycieczkę dziennikarzy szwedzkich prowadzi radca M. S. Z. Łasiński.

Podwyższenie stawek frachtowych do Japonii

Gdynia, 20. 8. PAT. Polska agencja morska jako przedstawiciel linii Gdynia—Daleki Wschód podała do wiadomości, że konferencja daleko - wschodnia w związku z działaniami wojennymi na Dalekim Wschodzie postanowiła podwyższyć z ważnością natychmiastową stawki frachtowe na wszelkie towary poza specjalnie wymienionymi, o 10 proc. Stawki obowiązują do portów Hongkong, Szanghaj, Kobe, Osaka, Jokohama. Jednocześnie zostało wstrzymane do odwołania przyjmowanie zgłoszeń na transporty ładunku do Szanghaju.

Przeniesieni w stan spoczynku

Warszawa, 20. 8. (Sin). W związku z ostatnimi zmianami osobowymi w sądownictwie, przeniesieni zostali w stan spoczynku: były wiceprokurator apelacji w Warszawie Oskar Miller i Tadeusz Cynalski, ostatnio wiceprokurator apelacji w Lublinie. Jak wiadomo, obaj prokuratorowie byli bardzo wyróżniani przez ministra Michałowskiego.

Krążownik amerykański ugodzony pociskiem

Waszyngton, 20. 8. PAT. Departament marynarki otrzymał wstępny raport admirała Yarnella, potwierdzający, iż na pokładzie krążownika „Augusta" nastąpił wybuch pocisku, wystrzelonego z działa przeciwlotniczego. Załoga krążownika „Augusta" składa się z 30 oficerów, 600 marynarzy i 65 strzelców morskich. Chociaż incydent ten nie może być uważany za niespodziewany ze względu na miejsce, w którym znajdował się okręt, jednakże wywołał on silne wrażenie w kołach oficjalnych. W czasie popołudniowego posiedzenia gabinetu ma być ustalone stanowisko rządu wobec tego incydentu. W posiedzeniu weźmie udział szef operacyj morskich kontradmirał Leany. Gabinet zastanawiać się będzie również nad tym, w jakich wypadkach winni być rozbrojeni marynarze japońscy, którzy byliby odepchnięci na teren koncesji międzynarodowej. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, iż 6.500 ludzi, na których spoczywa zadanie obrony koncesji, nie jest w możności wypełnić w razie potrzeby tego zadania.

* * *

Waszyngton, 20. 8. PAT. Senat uchwalił projekt ustawy, zabraniającej sprzedaży produktów przemysłowych, będących wytworem pracy dzieci poniżej lat 16.

Kongres amerykański domaga się wprowadzenia w życie ustawy o neutralności

Waszyngton, 20. 8. PAT. Z tutejszych kół oficjalnych donoszą, że departament marynarki polecił dowódcy azjatyckiej floty Stanów Zjednoczonych wystąpić z energicznym protestem zarówno u rządu chińskiego, jak i japońskiego, w sprawie wybuchu pocisku na admiralskim okręcie „Augusta".

Wiadomość o tym incydencie rozeszła się szybko w Waszyngtonie i liczni członkowie Kongresu wyrazili zdanie, iż jest najwyższy czas, aby prezydent Roosevelt wprowadził w życie ustawę o neutralności.

Prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, że wszystkie potrzebne zarządzenia zostaną wydane przez władze na miejscu wypadku. Roosevelt zapowiedział, że ustawa o neutralności zostanie zastosowana dopiero w chwili zerwania stosunków dyplomatycznych między Chinami a Japonią.

* * *

Waszyngton, 20. 8. PAT. 24-ch członków izby reprezentantów wystąpiło z żądaniem, by sesja izb prawodawczych trwała dostatecznie długo, by mogły być wydane wszystkie możliwe zarządzenia, zapewniające, iż St. Zjednoczone nie zostaną wmieszane w wojnę na Dalekim Wschodzie.

Znów tajemnicza łódź podwodna

Stambuł, 20. 8. PAT. Prasa donosi, że wczoraj wieczorem na Morzu Marmurowym zauważono łódź podwodną nieustalonego pochodzenia, która na sygnał dany przez turecki okręt wojenny, odpowiedziała niezwłocznym zanurzeniem się pod wodę. Jak przypuszczają, łódź ta czekała na przejazd hiszpańskich statków rządowych.

Wielka bitwa pod Pekinem

Tokio, 20. 8. PAT. Według nadeszłych tu wiadomości, w najbliższych godzinach rozpocznie się wielka bitwa na południe od linii Pekin—Tientsin. Starcia straży przednich zaczęły się już ubiegłej nocy w okolicach Czeu-Czeu.

* * *

Szanghaj, 20. 8. PAT. Walki, prowadzone ubiegłej nocy wzmagały się ciągle, gdyż z obu stron rzucano do boju świeże oddziały. Obecnie nie ma już żadnych wątpliwości, że obok strzelców morskich, walczą już i regularni żołnierze japońscy, lecz jak się zdaje, udział ich dotychczas nie przyniósł żadnych sukcesów Japończykom, którzy cofnęli się z szeregu punktów i utrzymują z trudem zajmowane pozycje.

* * *

Szanghaj, 20. 8. PAT. W odpowiedzi na zapytanie korespondenta Havasa co do wysuwanego przez Chińczyków żądania odsunięcia cudzoziemskich okrętów wojennych na dystans conajmniej 5-ciu mil od okrętów japońskich, admirał Lebigot odpowiedział: „Nie prowadziłem osobiście żadnych rozmów w tej sprawie, ani z władzami chińskimi, ani też z japońskimi. Może pan zresztą stwierdzić, że żaden z naszych okrętów nie ruszył się z miejsca".

* * *

Tientsin, 20. 8. PAT. Główna kwatera armii japońskiej donosi, że znaczne siły chińskie w liczbie 2-ch do 3-ch dywizyj, idące od strony Pao-Ting-Fu posunęły się ku zachodowi wzdłuż linii kolejowej Pekin-Hankou. Część tych wojsk dotarła już do Sang-Czang o 3 klm. na południowy zachód od pozycji japońskich w Linag-Siang. Zadaniem tych sił jest prawdopodobnie przeprowadzenie poważniejszych dywersyj dla odciążenia odcinka frontu pod Nankau, gdzie deszcze utrudniają operacje wojsk japońskich.

* * *

Szanghaj, 20. 8. PAT. Agencja Central News donosi, iż z górą 10 tysięcy żołnierzy japońskich przybyło w ostatnich dniach i zostało rozmieszczonych wzdłuż linii kolejowej Pekin—Suiyuan—Tientsin — Pukeu. Spodziewane jest ożywienie akcji wojskowej na tych odcinkach.

Według nadeszłych do Szanghaju doniesień, w dniu wczorajszym wojska chińskie odparły wczoraj atak Japończyków na wzgórza sąsiadujące z Nankou na północ od Pekinu.

*

Szanghaj, 20. 8. PAT. Dowódca wojsk chińskich w rejonie Szanghaju gen. Czang-Czi-Czung oświadczył przedstawicielowi Agencji Reutera, iż jest przekonany, że walki w Szanghaju zostaną niebawem zakończone miażdżącym zwycięstwem Chińczyków.

* * *

Manilla, 20. 8. PAT. Wczoraj wieczorem w chwili wylądowania pierwszej grupy uchodźców amerykańskich z Szanghaju dały się odczuć dwa gwałtowne wstrząsy podziemne. W całym mieście zgasło raptownie światło i przerwana została komunikacja telefoniczna. W wielu mieszkaniach prywatnych i magazynach powylatywały szyby. Tak silnego wstrząsu nie rejestrowano od 40 lat. Dom w którym się mieści biuro korespondenta Reutera, jest poważnie uszkodzony.

* * *

Szanghaj, 20. 8. PAT. Według ogłoszonej tu w dniu dzisiejszym zapowiedzi, wszystkie banki cudzoziemskie mają rozpocząć w poniedziałek normalną działalność.

Japonia odrzuca propozycję brytyjsko-francuską

Tokio, 20. 8. PAT. Z polecenia rządu francuskiego radca ambasady francuskiej Frederic Knobel odwiedził wiceministra spraw zagranicznych Horinuszi i poinformował go, że rząd francuski popiera całkowicie propozycję brytyjską w sprawie demilitaryzacji strefy Szanghaju przez jednoczesne wycofanie sił japońskich i chińskich i powierzenie mocarstwom, reprezentowanym w koncesji międzynarodowej troski o ochronę obywateli japońskich. Horinuszi odpowiedział, że jedynie dowództwo desantu japońskiego jest powołane do ochrony obywateli japońskich i przypomniał, że warunkiem sine qua non, postawionym przez Japonię celem uniknięcia zaostrzenia sytuacji, jest bezwarunkowe wycofanie wojsk chińskich, zgodnie z postanowieniami rozejmu z 1932 r. Horinuszi stwierdził, iż rząd japoński zmuszony jest odrzucić propozycję brytyjsko-francuską.

* * *

Tokio, 20. 8. PAT. Przedstawiciel marynarki japońskiej w Szanghaju porozumiał się dziś z dowódcą garnizonu brytyjskiego w sprawie wspólnej obrony koncesji międzynarodowej przez wojska brytyjskie i japońskie w wypadku natarcia Chińczyków.

Samoloty japońskie zrzuciły dziś z rana 7 bomb na przedmieście Nantao, na arsenał Kiangnan, 3 bomby na hutę żelazną w Kiangnan oraz 4 na lotnisko Lunghua. Ponadto samoloty japońskie obrzuciły bombami szanghajski węzeł kolejowy.

O godz. 13 Japończycy podjęli akcję przeciwko wolnym strzelcom, którzy podpalili fabrykę tytoniową.

Dowody osobiste dla mieszkańców strefy granicznej

Warszawa, 20. 8. (Sin) Urzędy gminne w miejscowościach położonych na obszarze strefy granicznej przystąpiły do zaopatrywania mieszkańców w dowody osobiste.

Bawełna egipska -- a Z.S.R.R.

Aleksandria, 20. 8. PAT. Komitet giełdy bawełnianej odpowiedział odmownie na prośbę moskiewskiego urzędu studiów bawełnianych w sprawie przesłania próbek nowych gatunków bawełny egipskiej. W swej odmowie komitet powołał się na fakt, że rząd egipski nie uznaje Z. S. R. R.

Wydalenie obywateli hiszpańskich z Francji

Bayonne, 20. 8. PAT. Władze francuskie wydaliły 9-ciu obywateli hiszpańskich, których działalność, jak zaznacza Havas, przekraczała ramy dozwolone przez prawo. Przewidywane są dalsze wydalenia po zakończeniu dochodzenia, które jest obecnie prowadzone.

Protest sowiecki

Moskwa, 20. 8. PAT. Agencja Tass donosi z Charbarowska, iż kierownik konsulatu generalnego w Charbinie Kuzniecow złożył protest w mandżurskim departamencie spraw zagr. przeciwko obecnemu traktowaniu konsulatów sowieckich w Mandżurii i jednocześnie zawiadomił, że rząd sowiecki postanowił zwinąć konsulaty w miejscowościach Pogranicznaja i Sakialiano. Konsulaty te przystąpiły już do likwidacji swych spraw.

Tragedia rodzinna

Berlin, 20. 8. PAT. W miejscowości Waiblingen (Wirtembergia) wydarzyła się krwawa tragedia rodzinna. 39-letni mieszkaniec tej miejscowości zabił nożem swą żonę i dwie 10-letnie córeczki, po czym sam popełnił samobójstwo.

Kronika krakowska

DYŻUR APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Rynek podg. 9.

KOMISJA K. K. L. W PODGÓRZU PRZY PRACY.

Lokalna Komisja K. K. L. w Podgórzu przystąpiła w ostatnich dniach do wzmożonej pracy. Po zreorganizowaniu komisji, przystąpiła ona przy współudziale delegata Centrali krakowskiej do przeprowadzenia specjalnej akcji puszkowej. Akcja ta ma na celu rozmieszczenie nowych puszek, jakoteż kontrolę starych puszek przez specjalnie wydelegowanych w tym celu towarzyszy.

Akcja rozpoczyna się w najbliższą niedzielę 22 bm. Dziś w sobotę o godzinie 20.30 odbędzie się w lok. stow. Hatechija w Podgórzu zebranie współpracowników tej akcji. Należy wyrazić nadzieję, że społeczeństwo żydowskie w Podgórzu w zrozumieniu znaczenia i ważności działalności K. K. L. ułatwią delegatom komisji, którzy ich odwiedzą spełnienia ich obowiązku.

ZEBRANIE W SPRAWIE WYŻSZEJ UCZELNI TALMUDYCZNEJ W LUBLINIE.

W związku z akcją na rzecz wyższej uczelni talmudycznej w Lublinie („Jesziwat Chachmej Lublin"), o której pisaliśmy onegdaj, odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 22 bm. w wielkiej sali kahału krakowskiego wielkie zebranie publiczne, na którym wystąpią z przemówieniami rabini K. Kahane i J. D. Grodzeński. Zebranie to wywołało szczególnie wśród sfer ortodoksyjnych duże zainteresowanie. Początek o godz. 7.30 wiecz.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

W bramie jednego z domów przy ul. Krupniczej usiłował wczoraj wieczorem pozbawić się życia Leon Horowitz, blacharz, zamieszkały przy ul. Włóczków.

Horowitz w celach samobójczych napił się kwasu solnego.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala.

—<>—

KOLONIA WAKACYJNA ŻYDOWSKIEGO GIMNAZJUM.

Powrót uczestników kolonii wakacyjnej w Rabce nastąpi w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 13.46.

Rodzice proszeni są oczekiwać swe dzieci w szkole przy ul. Brzozowej 5.

—<>—

— **GORDONIA.** Dziś 3.30 zebranie Magszimim z referatem tow. prof. Mühlsteina n. t. „XX Kongres Syjoni-
ferat dr Frenkla.

— **BETAR.** Dziś 3.15 uroczysty raport. Po raporcie referat dr Freundla.

— **TORA WEAWODA.** Dziś 3 popoł. referat kol. H. Stempla n. t. „Nasza walka przeciw podziałowi".

— **HERZLIA.** Dziś 4.30 pop. zebranie z referatem tow. A. Mondscheina.

—<>—

BOCHNIA: W niedzielę, 22 sierpnia br. odbędzie się zebranie działaczy K. K. L. z udziałem delegata Centrali w Krakowie.

ZE SPORTU

E. K. S. — MAKKABI

— W niedzielę 22 bm odbędzie się niezwykle interesujący mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy niepokonanym E. K. S-em a krakowską Makkabi.

Mistrz Polski E. K. S. po powrocie z turnee na Węgrzech po raz pierwszy wystąpi w bieżącym sezonie w Krakowie. Makkabi walczyć będzie w znacznie wzmocnionym składzie. Początek meczu o godz. 17.30.

DLA PEWNOŚCI.

Po aferze czeskiej lekkoatletki Pekarowej, która śladami Koubkowej, zmieniła płeć, czechosłowackie władze sportowe mają podobno zamiar wydać zarządzenie, by kobiece rekordy mogły ustanawiać tylko te panie, które urodziły choćby jedno dziecko.

—**SEKCJA KOLARSKA ŻKS. MAKKABI** urządza w niedzielę 22 bm. wycieczkę do Grodkowic. Wyjazd o godz. 8 rano z przed boiska Klubu od strony ul. Koletek.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: złotych

Zebrane wśród członków Stow. „Chewra Kadisza" Jabłonka Orawska zł 10, Stow. „Chewra Kadisza" zł 5.—, Simpler E., zł 4.— Szekely C., zł 3.— Sternberg B., po zł 2.—: Steiner E., Goldfinger N., Rendel M., Rosenblüht B., Silbinger B., Zorn I., po zł 1.50: Stieglitz I., Schanzer H., po zł. 1.—: Gassner B., Inglender S., Goldstein N., Wischer L., Herz M., Stiller C., Rendel I., Fischer Fr., Schlachet A., Tandlich I., Baumhor E., Hollaender L., Schmergel I., zł 0.50: Einhorn L., razem 50.50

Kolonia Komitetu Rodz. Żyd. Gimnazjum z Krakowa w Rabce (uczestnicy I turnusu) 33.50

Zebrane przez Dyr. I. Morgensterna w Gorlicach wśród chrześcijańskich robotników 24.60

Personal Firmy „Tęcza" Kraków 20.—

Dochód z przedstawienia w pensjonacie „Mery" Zakopane urządzonego przez Halinkę Neuberg i Hedę Ratz 14.—

Dr Kirschner Józef, Kraków 10.—

H. K. Krynica 10.—

Kolonia „Toz" Jarosław 7.50

Uczniowie szkoły powsz. w Krakowie 5.05

Abraś i Perełka Kraków 5.—

Wachs H., dentysta, Ulanów 5.—

Zamiast kwiatów dla pp. Maschlerów na zakończenie kolonii składają dzieci Dziecińca Żyd. w Nowym Sączu 5.— [?]

Dr Brand Henryk Kraków, nieprzyjęte honorarium 5.—

Zebrane przez Tolka Schenirera i dzieci z pensj. „Poranek" w Zakopanem 4.50

Dreier Mundek, Bleiweiss Efraim, Langsam Fryderyk, Kraków 4.50

Borgenicht, Kraków 3.50

Po 3.— zł złożyli: Inż. Zyzer, Pralnia Europejska Kraków oddział w Kielcach, Wasserman M., Bronia Lemberger — Renia Mayer — Stenia Lichtenstein — Linka Wächter, J. W. Kraków, Rittman Olga, Horowitz Jakub, Sagan S., X. nadwyżka ze sprzedaży szekli, Scheflerówna Helena Kraków, Geldzähler Baruch Radomyśl Wielki, H. O. Kraków, L. B. Kraków, L. G. Kraków z akcji zbiórkowej Güchnera Juliusza Bielsko: Thaler Wolf, Tauber Dora, Zabuski Józef, Friedman Markus Bolechów, Rosenthal Toni Siemianowice, Zimmet Józef Gorlice, Wiener Skawina, Enoch D. Chaskiel Chrzanów, San Maksym. Radymno, Kwuca „Szoszanot" Akiby Zakopane, Haszomer Hacair Gorlice, Drucker Ida Rzeszów 78.—

Po zł 2.50 złożyli: Sorkinówne i Birmanówna zebrane przez dzieci w pensjonacie w Kościerzu, Zollman Herman Rabka, Goldfinger M. Kępno, Ika Abrahamer — Celina Zwick — Fela Teitelbaum Kraków z przedstawienia 12.50

Po zł 2.—: Z akcji zbiórkowej Juliusza Gichnera w Bielsku: Rappaport Anni, Littner Erwin, Klejnman Hela, Tiefenbrun Tea Dziedzice, Gichner Edward, Seelenfreund Mojżesz Kraków, J. K. Kraków, Traubman Zygmunt Bielsko, Laub Ludwik Przemyśl, Augarten Abraham Przemyśl, Hilcz Martuś Kraków, Markiewicz Jerzy i Paweł, Altschüller Adolf Jarosław, D. S. i H. K. Chrzów, M. K. Kraków, Barber Szymon Kalwaria Zebrz., Komitet Odbudowy Brześcia w Łącku, Mehrer Hilda Lwów, Miriam F., Kraków-Dębniki, Tiefenbrunner Sonia Kępno z okazji urodzin, A. W. Kraków, Treibitsch D. Pilzno imieniem dzieci pilznieńskich, L. S. urzędnik państwowy Kraków, Poalej Agudat Izrael Tarnobrzeg 40.— [?]

Po zł 1.50 złożyli: Spatz F. Nisko, N. N. Tarnów 3.—

Po zł 1.— złożyli: Silbiger Natalia Bielsko, Windisch I. Kraków, N. N. Kraków, N. N. Kraków, M. R. Kraków N. N. Rzeszów, Oppenheim-Suesser Kraków, Herman Maks Peleśnia 7.—

zł 355.65 [?]

dotychczas wykazano zł 31.320.57

Razem zł 31.676.22

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć") lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Wznowienie walk w obszarze Pekin - Tientsin

Tokio, 20. 8. PAT. Agencja Domei donosi, że w pobliżu miejscowości Czou-Czu, 50 km na północ od Pekinu doszło do poważnych starć między przednimi strażami chińskiej armii centralnej i oddziałami japońskimi. Starcia te zdają się być zapowiedzą większych operacyj w obszarze Pekin-Tientsin.

* * *

Tokio, 20. 8. PAT. Samoloty japońskie bombardowały w dniu dzisiejszym chińskie pozycje w Czapei i Pulung, lotnisko i obiekty wojskowe w Han-kou oraz siedzibę chińskiego sztabu generalnego w Nankinie.

Walki w Hong-kiu

Szanghaj, 20. 8. PAT. Dziś o godz. 7.45 jedenaście samolotów chińskich przeleciało nad dzielnicą Hong-kiu, bombardując kwaterę główną japońską. Samoloty leciały na wielkiej wysokości poza zasięgiem ognia artylerii japońskiej.

Londyn, 20. 8. PAT. Koła japońskie w Londynie stwierdzają, że odpowiedź rządu japońskiego na propozycję brytyjską w sprawie wycofania wojsk z Szanghaju ma charakter ostateczny. Koła te zapewniają, że gdyby propozycja ta była sformułowana w ubiegłym tygodniu, mogłaby mieć pewne szanse powodzenia, lecz w obecnej chwili rząd japoński nie może w żadnym razie udzielić co do tego swej zgody.

KTO KUPI SŁONIE?

W państwie Burma, na północno-wschodniej granicy Indyj brytyjskich, przystąpiły władze wojskowe do motoryzacji stacjonowanych tam oddziałów angielskich. Artyleria górska, która posługiwała się dotąd słoniami, jako zwierzętami pociągowymi, zastąpiła je przez traktory. Skutek jest taki, iż obecnie około 10.000 słoni, używanych w artylerii i trenach, zostało „na bruku". Ponieważ utrzymanie gruboskórców kosztuje nie mało, wystawiono je na sprzedaż. Amatorzy znaleźli się coprawda, gdyż ceny sprzedażne słoni są niskie, jednak było ich zbyt mało, by armia 10.000 słoni została uplanowana. Przeto parę tysięcy tych olbrzymów czeka jeszcze na nabywców.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

CZYTELNIK W KRAKOWIE (podpis niewyraźny): Zajęłoby nam zbyt wiele czasu i miejsca prostowanie każdej kurierkowej bzdury, każdego „kłamstwa trzeciego stopnia". W każdym razie dziękujemy za uwagę.

P. I. BR. W KRAKOWIE. Chyba nie miał Pan najmniejszych złudzeń co do istotnej wartości „demokratycznych" poglądów tego pana i jego organu.

P. J. ROZENTAL, PRASZKA: Najlepsze opracowanie — Dubnowa. Dostanie Pan w każdej księgarni żydowskiej.

P. HERMAN S. NOWY SĄCZ: Nie podejmujemy się tłumaczenia listów na obce języki. Od tego są biura tłumaczeń. Znaczek załączony — w puszce Keren Kajemet.

R. E. 16. Nie znając zamiłowań i uzdolnień córki Pani, trudno nam cokolwiek doradzić. Solidne wykształcenie i znajomość języków są w każdym razie znacznym ułatwieniem w jakimkolwiek zawodzie.

P. B. WACHS, CHORZÓW. Niestety, nie znamy tego adresu.

OD REDAKCJI. Odpowiedzi na pytania Czytelników udzielamy wyłącznie albo w tej rubryce, albo w specjalnym Informatorze Gospodarczym, który — po przerwie — pojawi się w przyszłym tygodniu. Listownych odpowiedzi nie udzielamy, prosimy więc nie dołączać w listach znaczków pocztowych na odpowiedź.

W soboty przedświąteczne sklepy będą dłużej otwarte

Warszawa, 20. 8. (A) Donosiliśmy już o memoriale, złożonym przez kupców żydowskich do komisariatu rządu w sprawie udzielenia zezwoleń na handel podczas trzech niedziel przedświątecznych, przed Rosz Haszana i świętami Sukkot. W dniu dzisiejszym wojewoda Jaroszewicz udzielił odpowiedzi odmownej na ten memoriał, ale przy tym przyrzekł, iż wydane zostaną zarządzenia, aby w trzech sobotach przedświątecznych zezwolono na przedłużenie handlu produktami spożywczymi do godziny 10 wieczorem.

O przywrócenie samorządu w Ubezpieczalniach Społecznych

Warszawa, 20. 8. (A) Według wiadomości „Wieczora Warszawskiego", w kołach pracowniczych rozlegają się wołania o przywrócenie samorządu w Ubezpieczalniach Społecznych, którymi od 8 lat kierują Komisarze. W okresie 8 lat zarządów komisarycznych, koszty administracyjne w Ubezpieczalniach Społecznych wzrosły o 100 proc., pomimo spadku płac pracowniczych.

Echa enuncjacji płk. Kowalewskiego

Warszawa, 20. 8. (A) Cała dzisiejsza popołudniowa prasa endecka poświęca swoje czołowe artykuły wywiadowi z płk. Kowalewskim, szefem sztabu O. Z. N. Jak pisze „Goniec Warszawski", na razie opinia publiczna nie miała czasu wypowiedzieć się o tym oświadczeniu, które musiało wywołać w kołach politycznych wrażenie. Niektóre nawet pisma, żeby wspomnieć organy 2 wpływowych stronnictw, jak „Warszawski Dziennik Narodowy" i „Robotnik", nie wspominają ani słowem o całym przemmówieniu. Nie będą jednak mogły przemilczeć tego wystąpienia, które jest dla naszych stosunków bardzo znamienne. Z prasy zareagowało na razie tylko „ABC", które dostrzega w tym wystąpieniu zupełnie wyraźną propozycję pod adresem PPS, to też zauważa, że odnosi się wrażenie, jakoby w Ozonie role były podzielone. Pułkownik Koc był specem od narodowej strony zjednoczenia, natomiast płk. Kowalewski próbuje przyciągnąć socjalistów.

Dzisiejszy „Dziennik Ludowy" zwraca uwagę, iż większość haseł, rzuconych przez płk. Kowalewskiego brzmi inaczej aniżeli hasła, które młodzież rzucała na ulicach Warszawy. Hasłom tym daje wyraz ostatni numer „Falangi", organ z którego wyszedł przywódca „Związku Młodej Polski" pan Rutkowski. „Falanga" w artykule tym pragnie pogodzić Ozon ze Stronnictwem Narodowym, wskazując, że nie ma między tymi organizacjami zasadniczej różnicy. „Falanga" chciałby pogodzić Ozon z grupą Oeneru, z wyłączeniem „ABC", a cała lewica zmiażdżona byłaby wtedy w trybach przełomu totalistycznego. Wywiad płk. Kowalewskiego na tle tych wszystkichc gier grup i grupek zdaje się wykazywać, że Ozon nie ma zamiaru wchłaniać wszystkich prądów polskiego życia politycznego, ile raczej stara się iść po linii środka. W ten sposób Ozon według koncepcji płk. Kowalewskiego ma się stać partią środka.

Wykonywanie ustaw o ubezpieczeniu społecznym szwankuje w wielu punktach wywołując powszechne niezadowolenie. Najważniejsze braki polegają na przewklekłym załatwieniu świadczeń, oraz niedopuszczalnych oszczędnościach w ubezpieczaniu na wypadek choroby.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

FABRYKA CHODNIKÓW poszukuje rutynowanego przedstawiciela na wojew. śląskie i krakowskie. Oferty z dostatecznymi referencjami należy wnosić do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Rutyna“. 4607kr

HAFCIARKA maszynowa potrzebna. Zgłoszenia pod „Stała praca“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 4614kr

POSZUKUJĘ podróżującego na Śląsk z branży galanteryjnej, który zabrałby podobne artykuły. Zgłoszenia Kraków, Sarego 3. Nussbaum. 4617kr

POSZUKIWANA PANNA do 9-cio letniej dziewczynki, pożądana znajomość hebrajskiego. — Zgłoszenia z fotografią i podaniem warunków oraz z załączeniem odpisów świadectw do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Rutha W“ 4611kr

PRZYJMĘ zdolną ekspedientkę z branży galanteryjnej. Wiadomość. Kraków, Długa 2. 3626g

ADWOKAT w Krakowie przyjmie rutynowanego aplikanta ze substytucją w sądzie grodzkim. Zgłoszenia pod „Samodzielny“ — do Adm. „Nowego Dziennika“ 3421g

CHŁOPIEC potrzebny do interesu. Taffet, Szpitalna 6. 3661g

GENERALNEGO zastępcy dobrze prezentującego się poszukuje poważna, zaprowadzona fabryka. Kaucja wymagana. Zgłoszenia pod „2000“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4625kr

DROGERIA w Krakowie przyjmie od zaraz na praktykę chłopca z dobrej rodziny, który ukończył 4, względnie 6 klas gimn. — Kaucja w gotówce zł. 1.000 — wymagana. Zgłoszenia pod „Praktyka drogistowska“ Kraków, Skr. poczt. 233. 4638kr

POSZUKUJĘ panienki — czystej, skromnej do rocznego dziecka na popołudnie. Zgłoszenia Zwierzyniecka 15/9. 3653g

DENTYSTYCZNEGO technika pierwszorzędnego poszukuje jako spólnika lekarz stomatolog w Krakowie. Wymagana gotówka 3000 zł. Zgłoszenia pod K. Z. do Administracji „Nowego Dziennika“ Kraków. 4494kr

SPECJALISTKI w montowaniu torebek jedwabnych zgłoszą swe adresy pod „Torebki“ do Adm. „Nowego Dziennika“.

HANDEL DELIKATESÓW win — poszukuje młodego pomocnika. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Konserwy“. 3642g

PANNY z branży cukierniczej poszukuję. Zgłoszenia: Stradom 19, Wasserman. 4622kr

ZDOLNEJ ekspedientki z branży galanteryjnej poszukuje Magazyn Polski — Kraków, Długa 50. 3656g

Posad poszukują

ABSOLWENT szkoły handlowej poszukuje praktyki biurowej lub sklepowej. — Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ „Inteligentny“. — 3636g

W SZKOLE powszechnej poszukuje posady dyplomowana nauczycielka. Pięcioletnia praktyka szkolna. — Doskonała znajomość hebrajskiego. Dora Roth — Włocławek, Trzeciego Maja L. 33. 4534kr

APLIKANT adwokacki z 3-letnią praktyką prowincjonalną samodzielny, rutynowany, piszący na maszynie poszukuje posady na skromnych warunkach. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ sub: „1 października“. 3600g

PIERWSZORZĘDNY przykrawacz i modelista kostiumów i płaszczy damskich wraz z szyciem poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Modelista“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 3628g

KWALIFIKOWANA przedszkolanka, kilkuletnia praktyka, znajomość rytmiki. hebrajskie poszukuje zajęcia w przedszkolu, zakładzie wychowawczym. Zgłoszenia pod „Obowiązkowa“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 3635g

RADIOAPARATY nowoczesne wykonuję — przerabiam — naprawiam tanio — szybko. Ig. Freiman, Kraków Agnieszki 1. 4601kr

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.40 Pola, Węglowa 3, róg Krakowskiej. 3664g

DOBRZE wynagrodzę wskazanie korzystnej placówki żach. Małopolsce zdolnemu adwokatowi. Kraków, Sienna 12 „Adwokat“. — 3648g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych żurnali po 1.40 zł., nowe 4 zł. Augustiańska 3, I piętro. 3620g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3. —

USTOSUNKOWANY pedagog przyjmuje młodzież szkolną na wikt i mieszkanie. Pomoc w nauce, fortepian Prof. Fleschner, Kraków XXII, Długosza 13. 3637g

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie. 4490kr

WRÓCIŁAM udzielam angielskiego, niemieckiego. Weinfeldowa. Zyblikiewicza 14. 3608g

KOREPETYCJE przyjmie studentka za obiady lub mieszkanie. Oferty do „Nowego Dziennika“ „Korepetycje“. 3632g

RUTYNOWANY pedagog z wyższym wykształceniem poszukuje lekcji za mieszkanie lub obiady. Łaskawe oferty: Administracja „Nowego Dziennika“ sub — „Ewentualnie dopłata“. — 3640g

ANGIELSKI, francuski — niemiecki, pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą — najtaniej. Rzeszowska 8/12a 3647g

LEKCJI hebrajskiego, — nauk judaistycznych udzielam. Referencje. — „Nowy Dziennik“. — „Teolog“. — 3651g

UCZENICE NA STANCJĘ przyjmę. Wygodne pomieszczenia w pobliżu żyd. gimnazjum i żyd. Szkoły handl. Kuchnia rytualna. Troskliwa opieka i pomoc w nauce. Pianino. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje. Amalia Statter Haasowa, Kraków, Limanowskiego 4.



Nie strzelać! Lunatyków nie wolno przestraszyć.

INTERNAT przy Instytucie G. Spierera Kraków, Starowiślna 85 zapewnia uczniom zamiejscowym wzorowe wychowanie i przejście do wyższej klasy. — 3658g

Zdrojowiska

KROŚCIENKO n/D. Pensjonat „KWIATEK“ R. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje. Ogród — „plaża. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny znacznie zniżone. 4569kr

RABKA — pensjonat, centrum — sprzedam. Adwokat Kruh, Kraków, Floriańska 47. 4548kr

ZAKOPANE. Pensjonat „IRUSIA“ w Białym, — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 3074k

Lokale

SZOPA 12x5 metr z wjazdem i parcelą oparkaniona. — Dz. VIII do wynajęcia. — Wiad.: Telefon 147-39. — 4485kr

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, centralne ogrzewanie Starowiślna 22.

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwintne utrzymanie, sytuowanym wynajmę. Plac Dominikański 4/1. 4003k

TRZYPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia. Aleja Słowackiego 43. 4593kr

DUŻY lokal handlowy, nadający się na hurtownię lub cichy przemysł do wynajęcia. Wiadomość: plac Dominikański 4, I p. 4596kr

MIESZKANIA sześcio- trzech-dwupokojowe, komfortowe wolne, Kraków, Batorego 7/6. 4603kr

UCZNIA z kompletnem utrzymaniem przyjmie lepsza rodzina Żyd. Opieka rodzicielska. Ewentualna pomoc w nauce. Wiadomość: Kraków, Bonerowska 5, m. 8. 3618g

INTELIGENTNA rodzina przyjmie ucznia, uczenicę z całkowitym rytualnym utrzymaniem. — Troskliwa opieka i pomoc w nauce. Zgłoszenia: Starowiślna 71. m. 6. 3644g

NA KONFEKCJĘ damską oddam część lokalu z dużą wystawą przy ul. Grodzkiej, pierwszorzędny punkt. Zgłosz. „Nowy Dziennik“ Konfekcja“. 3657g

LOKAL na sklep, pracownię, przemysł lub magazyn do wynajęcia Rynek Podgórski 12. Wiadomość u gospodarza II p. 3666g

PRZYJMĘ ucznia na mieszkanie z utrzymaniem. — Pomoc w nauce. Staranna opieka. Najlepsze referencje. Dietla 57/9. 3667g

PIĘĆ POKOI, komfort, — Asnyka 9, II p.

DWA POKOJE, kuchnia Asnyka 7, II p. 3665g

DAM odstępne za komfortowe mieszkanie 2 lub 3 pokojowe na parterze w najbliższej okolicy ul. Grodzkiej. Odpowiedzi skierować „Irwing“ Grodzka 60. — 4624kr

LOKAL na pracownię — klub, przemysł, wodociąg gaz Dietla 91. 3659g

LOKAL handlowy frontowy przy ul. Floriańskiej pięknie położony z bardzo ładnym dużym oknem wystawowym o przestrzeni około 60 mtr² natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Floriańska“. — 3654g

5-POKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe Kraków, Piłsudskiego 3 wolne. Wiadomość: tamże m. 2. telefon 115-07. 4626kr

DO WYNAJĘCIA 1 i 2 pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie. Al. Krasińskiego 12. Dozorca wskaże. 3672g

MIESZKANIA odpowiednie dla lekarzy 4-, 3-pokojowe. Centralne ogrzewanie. **SKLEPY** oraz **HALE** przemysłowe: Nowozbudowany, dom Krakowska 21. 4634kr

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, telefon, łazienka, do wynajęcia. Grodzka 40, II p., m. 3. 4646kr

LOKAL 400 m², 15 okien weneckich, centralne ogrzewany, gaz, elektryka, do wynajęcia Kraków, Karmelicka 16. 4640kr

Matrymonialne

SWAT mający znajomości w najlepszych domach poleca się. Przemyśl, Skr. pocz. towa 187. 3670g

OŻENIĘ SIĘ z panną do lat 24, kulturalna, miłą sympatyczną, odpowiedniego wzrostu. Posag niepożądany. Tylko szczegółowe odpowiedzi z ewentualną fotografią nadsyłać do Admin. „Nowego Dziennika“ „Szatyn“. Anonimy do kosza. 3675g

POSZUKUJĘ dla mojej siostry rozw. lat 28 o nie przeciętnym wyglądzie mającej dobrze prosperujący interes, mężczyzny inteligentnego zrównoważonego, przystojnego, — posiadającego dobrze dla powiększenia interesu. Zgłoszenia „Nowy Dziennik“, Kraków „Stella“. 4619kr

BOGATY przemysłowiec — metalowy poszukuje inżyniera maszynowego. Zgłoszenia Hammer. 3662g

SWAT Hammer, znany ze szczęśliwego kojarzenia małżeństw powrócił i przyjmuje codziennie od 9—3 Sebastiana 31/II, tel. 125-36. Tysiące dziękczynnych listów.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona ze tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.